



Wieści znad Orzyca

Nr 6(110)

czerwiec 2016 rok



egzemplarz bezpłatny

www.tpz.k.pl

www.naszkrasnosielc.tpz.k.pl

ISSN 2080-024X

Wprowadzenie

facebook.com/tpzkrasnosielc

Czerwcowy numer pełen jest przykładów na to, że nie ma rzeczy niemożliwych. Jeśli tylko chcesz, możesz osiągnąć wszystko – ukończyć szkołę z dobrym wynikiem, zdobyć sportowe trofea czy spełnić marzenie o wakacyjnym wyjeździe. O ile praca w pojedynkę na pewno daje satysfakcję jednej osobie, czasem też jej otoczeniu, to działanie w grupie pozwala na wiele więcej. Dzięki wspólnej pracy na rzecz innych zdobywamy cenne doświadczenia i spędzamy czas w niezwykle pożyteczny sposób. Jesteśmy we wspólnocie, razem. Człowiek to przecież istotna społeczna. Przykłady? Proszę bardzo! Kujawiak 2016, Biwak Patriotyczny na Polskiej Kępie, Dzień Rodziny w Krasnosielcu, piknik w Nowym Sielcu... – to wszystko akcje, które stworzyli ludzie dla ludzi. W numerze piszemy o wielu innych ciekawych inicjatywach z naszego lokalnego podwórka. Jest w nas wielka siła, wykorzystajmy to!

Maria Weronika Kmoch

Szanowni Czytelnicy

Wszystkie osoby, które chciałyby uczestniczyć w naszych działaniach, zapraszam zarówno do publikowania na łamach **Wieści znad Orzyca** oraz **Krasnosielckich Zeszytów Historycznych**, jak i współuczestniczeniu w finansowaniu kosztów druku. Wsparcie finansowe proszę kierować na konto TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu.

Z góry bardzo dziękuję w imieniu Czytelników
oraz TPZK
Sławomir Rutkowski

Żegnaj szkoło! Witajcie lato i wakacje!



Zakończenie roku szkolnego 2015/16 w Publicznym Gimnazjum /zdjęcie pierwsze od góry/ oraz w Szkole Podstawowej w Krasnosielcu – czytaj na s. 5.

**Angielscy
Polacy
a Brexit**

LINGUE
SZKOŁA JĘZYKÓW OBcych
Informacja i zapisy:
508 765 998

✓ angielski
✓ niemiecki
✓ rosyjski

Wybierasz się na wakacje za granicę? Nauczymy Cię stu najważniejszych słówek i zwrotów, które pomogą Ci komunikować się na wakacjach w obcym kraju! Nie zwlekaj! To już ostatni dzwonek na przygotowanie się do niezapomnianych wakacji!

Krasnosielc, ul. Rynek 41/52

DKK dyskusyjny klub książki

Publiczna Biblioteka Samorządowa
w Krasnosielcu
Filia Biblioteczna w Amelinie

zaprasza
na spotkanie

Przedmiotem dyskusji
będzie książka:

Dyskusyjnego
Klubu
Książki

15 lipca 2016 r.
godz. 15.00

Roma Ligocka
**DOBRE
DZIECKO**

auto klinika
Filipina Słomka

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

- Półen zakres badań technicznych

AUTO SERWIS

- Mechanika pojazdów
- Diagnostyka komputerowa
- Klimatyzacje samochodowe
- Instalacje gazowe - montaż - serwis
- Opony - montaż - serwis - przechowalnia
- Blacharstwo - Lakiernictwo

NOWY KRASNOSEL 39A

ZAPRASZAMY
pn. - pt. 8 - 18 sb. 8 - 13

tel. 29 717-58-88
505-187-387
600-415-814



Tegoroczni absolwenci Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu – czytaj na s. 5.



Cztery powyższe zdjęcia stanowią ilustrację do artykułu „Eko-myślenie cały rok w cenie” ze s. 6.



Fot. powyżej do artykułu „Międzynarodowy Konkurs „Kangur Matematyczny” – laureatki: Kinga Sendal, Wiktoria Perzanowska i Amelia Sierak, czytaj na s. 6.



Fot. po prawej do artykułu „Królowa Sportu zagościła w krasnosielckim Gimnazjum” – zwycięzcy zawodów w Ostrołęce: Dominik Daliga, Krzysztof Maluchnik, Konrad Goliaszewski i Gabriel Nurczyk, czytaj na s. 7.



Do artykułu: „Zasłużyła na wakacje” – Daria Kruk, czytaj na s. 7.



Do artykułu „Królowa Sportu zagościła w krasnosielckim Gimnazjum” – zawodniczki i zawodnicy ze swoimi opiekunami: Grzegorzem Gałązką i Szymonem Kołakowskim, czytaj na s. 7.



Do artykułu: „Krasnosielcki PaTPort na ...”, czytaj na s. 7.



Do artykułu: „Przedszkolaki z wizytą w UG Krasnosielc” czytaj na s. 6.



Do artykułu VI Gminny Dzień Dziecka w Krasnosielcu”, czytaj na s. 8.



Do artykułu „Upominki na Dzień Mamy zrobiliśmy sami”, czytaj na s. 8.



Do artykułu „Wizyta w Ochotniczej Straży Pożarnej w Krasnosielcu”, czytaj na s. 8.



Do artykułu „Szkolny Konkurs zbiórki zużytych baterii”, s. 12.



Do artykułu „Odjazdowy Bibliotekarz 2016”, czytaj na s. 10.



Do artykułu „Spotkanie z leśnikiem”, czytaj na s. 12.



Do artykułu „Warsztaty teatralne”, czytaj na s. 12.



Do artykułu „Kolorowy Dzień Dziecka w przedszkolu”, czyt. na s. 10.



Do artykułu „Wycieczka klas III”, czytaj na s. 10.



Do artykułu „Kolorowy Dzień Dziecka w przedszkolu”, czyt. na s. 10.



Foto powyżej oraz poniżej do artykułu „150-cio lecie Kółek i Organizacji Rolniczych”, czytaj na s. 14.



Uroczyste zakończenie roku szkolnego 2015/16 w krasnosielckim gimnazjum

Koniec roku szkolnego to dla każdego ucznia chwila niezwykle radosna, niosąca za sobą trud dziesięciu miesięcy nauki, jednocześnie jednak rozpoczynająca okres dwumiesięcznej zabawy, rozrywki i beztroski.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego 2015/2016 w Zespole Szkół w Krasnosielcu odbyło się 24 czerwca w Publicznym Gimnazjum im. Jana Pawła II o godzinie 8:30. Po wprowadzeniu sztandaru i odśpiewaniu hymnu państwowego przewodnicząca samorządu szkolnego Wiktoria Załęska zameldowała gotowość społeczności szkolnej na uroczystości. Przewodnicząca powitała gości i poprosiła o zabranie głosu Dyrektora Zespołu Szkół pana Andrzeja Maluchnika. Podziękował on uczniom i nauczycielom za wysiłek włożony w proces dydaktyczny-wychowawczy. Podsumował wyniki egzaminu gimnazjalnego oraz osiągnięcia uczniów w zawodach sportowych. Następnie głos zabrał Wójt gminy Krasnosielec Paweł Ruszczyński, który wręczył stypendia następującym uczniom: Wiktorii Załęskiej z klasy IIIC, Barbarze Kaczorek z klasy IIA i Dominikowi Dalidze z klasy IIIC.

W dalszej części uroczystości miało miejsce najpiękniejsze wydarzenie - wręczenie nagród książkowych uczniom, którzy osiągnęli średnią ocen powyżej 4,5 oraz wzorowe zachowanie. W tym roku nagrodzonych zostało 32 uczniów z klas I-III. Potem dyrektor wymienił uczniów szczególnie wyróżniających się w nauce tzw. „Złotą dziesiątkę”. Są to następujące osoby:

Nagrody odebrali też uczniowie, którzy osiągnęli sukcesy w konkursach przedmiotowych i zawodach sportowych, a także aktywnie działających na rzecz szkoły.



Następnie odbyło się ślubowanie trzecioklasistów na sztandar szkoły i przekazanie go uczniom klas drugich. Po wyprowadzeniu sztandaru dyrektor oraz wychowawcy klas trzecich wręczyli dyplomy ukończenia Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II 57 uczniom.

Lp.	Nazwisko i imię	Klasa	Średnia ocen	Ocena z zachowania
1	Załęska Wiktoria	IIIC	5,66	Wzorowe
2	Andruchewicz Wiktoria	IIA	5,60	Wzorowe
3	Grabowska Diana	IA	5,54	Wzorowe
4	Kaczorek Barbara	IIA	5,53	Wzorowe
5	Olkowska Barbara	IIA	5,47	Wzorowe
6	Oleksy Julia	IIA	5,40	Wzorowe
7	Jędrzejewski Sebastian	IB	5,31	Wzorowe
8	Skwiot Żaneta	IIIC	5,22	Wzorowe
9	Rutkowska Martyna	IIIC	5,22	Wzorowe
10	Zduńczyk Ewa	IA	5,15	Wzorowe

Coroczną tradycją w naszej szkole jest wyróżnienie statuetką Absolwenta Roku jednego z uczniów klas trzecich. Nagrodę przyznała kapituła, w skład której weszli: Dyrektor Zespołu Szkół Andrzej Maluchnik, wychowawcy klas trzecich: Barbara Dudek, Anna Brzozowa, Małgorzata Piórecka oraz sekretarz Robert Pawłowski. Kandydaci do tytułu zostali nominowani przez członków kapituły, byli to: Błażej Nowak, Żaneta Skwiot, Julia Żerańska,

Martyna Rutkowska, Aleksandra Romanowska i Wiktoria Załęska. Każdemu z nich przyznano punkty w skali od 1 do 10 w pięciu kategoriach:

- wynik egzaminu gimnazjalnego, czyli suma wyników wszystkich 6 jego części,
- średnia ocen na świadectwie ukończenia szkoły,
- udział w konkursach (uzyskane tytuły laureatów i finalistów konkursów przedmiotowych i zawodów sportowych oraz udział uczniów w poszczególnych etapach),
- praca społeczna, czyli stopień angażowania się uczniów w inicjatywę na rzecz szkoły i środowiska lokalnego,
- zachowanie w szkole i poza nią.

Po zsumowaniu punktów tytuł oraz statuetkę Absolwenta Roku kapituła przyznała Wiktorii Załęskiej z klasy IIIC.

Na koniec uroczystości młodzież klas trzecich przygotowała krótką część artystyczną pod kierunkiem wychowawczyni M. Pióreckiej, A. Brzozowej, B. Dudek oraz pani N. Grabowskiej. Po zakończonej akademii dyrektor podziękował wszystkim; życzył udanych i bezpiecznych wakacji. Następnie wychowawcy wraz z uczniami udali się do sal lekcyjnych, gdzie rozdane zostały świadectwa.

Marzanna Sierak

patrz również fot. na s. 1.

Zakończenie roku szkolnego 2015/16

W dniu 24 czerwca 2016 roku w Publicznej Szkole Podstawowej w Krasnosielcu odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego 2015/16. Na początku Pan Dyrektor Andrzej Maluchnik powitał wszystkich, podziękował za trud całorocznej pracy i życzył dobrych wakacji.

Dla wszystkich uczniów i pracowników szkoły dzień rozdania świadectw jest dniem radości i nagrodą za solidną pracę. W czerwcu tego roku ze szkołą podstawową pożegnało się 39 uczniów klas szóstych. Młodszy koledzy życzyli im radości i sukcesów w gimnazjum, pewności siebie, wiary we własne możliwości i łatwości w korzystaniu z wiedzy, którą już posiadli. Absolwenci obiecali godnie reprezentować szkołę, z której odchodzą, być sumiennymi i uczciwymi, dalszą pracą i nauką strzec honoru szkoły.

Pani dyrektor Anna Kardaś dokonała podsumowania roku szkolnego. Przedstawiła uczniów, którzy osiągnęli bardzo dobre wyniki w nauce i zachowaniu oraz laureatów konkur-

sów, w których brali udział nasi uczniowie. Na początku przedstawiona została „Złota dziesiątka”, czyli uczniowie z najwyższą średnią w szkole:

- | | |
|----------------------|---------|
| 1. K. Sendal VIa | – 5,75 |
| 2. J. Chełchowska Vb | – 5,42 |
| O. Piórecka IVa | – 5,42 |
| M. Kossakowska IVb | – 5,42 |
| 3. M. Wróblewski Va | – 5,33 |
| R. Kowalczyk Vb | – 5,33 |
| W. Wronowska IVb | – 5,33 |
| 4. P. Oleksy VIa | – 5,25 |
| O. Gałązka VIb | – 5,25 |
| G. Krakowiecka V | – 5,25 |
| A. Kuciej Va | – 5,25 |
| Z. Załęska IVa | – 5,25 |
| S. Skoroda IVb | – 5,25 |
| P. Szczepański IVb | – 5,25. |

W tym roku szkolnym po raz pierwszy został przyznany tytuł Absolwenta Roku w trzech kategoriach:

- Uczniem Roku została Kinga Sendal kl. VIa
- Społecznikiem Roku - Dawid Pełtak kl. VIb
- Sportowcem Roku - Wiktoria Grabowska VIa



Nasi uczniowie reprezentowali Szkołę w konkursach przedmiotowych i zajmowali bardzo dobre miejsca.

Laureatką konkursu „Z poprawną polszczyzną na co dzień” została uczennica z kl. III a - Lucja Sendal.

Wójt gminy Krasnosielec Paweł Ruszczyński jak co roku przyznał Stypendium Wójta Gminy. Tegorocznym stypendystą została uczennica

klasy VIa Kinga Sendal, a stypendium wręczyła Sekretarz Gminy Grażyna Rogala. W dalszej części uroczystości wręczone zostały nagrody za bardzo dobre wyniki w nauce i wzorowe zachowanie. Później odbywały się spotkania uczniów z wychowawcami w klasach.

Andrzej Sierak

patrz również fot. na s. 1 i 2.

Eko-myślenie cały rok w cenie

W Publicznej Szkole Podstawowej w Krasnosielcu ekologiczne działania podejmowane są nieustannie. Akcja „Eko-edukacja” trwa przez cały rok szkolny. Od 2010 r. zbieramy plastikowe nakrętki. Dzieciaki taszczą je do szkoły w ogromnych ilościach. Najpierw zbieraliśmy na wózki inwalidzkie dla dwóch chłopców z Makowa Maz. Tamta zbiórka się skończyła, ale nawyk zbierania pozostał. I to okazało się cenniejsze. Nasza społeczność uczniowska złapała chyba jakiegoś eko-bakcyła. Od września do czerwca tego roku oddaliśmy do punktu odbioru w GOK 16 200-litrowych worków z korkami, a do wakacji zbiorą się pewnie kolejne. W ubiegłym roku szkolnym zaczęliśmy zbierać zużyte baterie. W tym roku zbiórka baterii przerosła nasze najśmielsze oczekiwania. Przystąpiliśmy do Ogólnopolskiego Konkursu Zbiórki Zużytych Baterii w Placówkach Oświatowych „Edukujemy – pomagamy” ogłoszonego przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego i REBA S.A. - Organizację Odzysku. Konkurs wziął na swoje barki Samorząd Uczniowski. Aby zachęcić klasy do aktywniejszego udziału, SU ogłosił konkurs szkolny. Ta klasa, która nazbiera największej baterii, uzyska tytuł EKO-KLASY i nagrodę ufundowaną przez SU i dyrektora szkoły. Zaangażowanie jest ogromne. Zachodzę w głowę, skąd oni biorą te ilości baterii, ale dusza się raduje, że to nie słomiany zapał. Do końca maja zebraliśmy 264,7 kg baterii, a to



statystycznie ponad 1,1 kg na ucznia. Najlepsi okazali się uczniowie kl. Ib, zebrali 20% całej masy, i choć konkurs się nie zakończył są zdecydowanymi liderami.

W kwietniu SU ogłosił konkurs plastyczny na najładniejszą mandalę ekologiczną. Na konkurs wpłynęło ponad 30 prac. W kategorii klas I-III wygrała praca Mai Chelchowskiej z kl. Ib i Amelii Leonik z kl. IIIa, a w kategorii klas IV-VI I miejsce zajęła praca Oliwii Leonik z kl. VIa, Anna Lewandowska z kl. Vb i Wiktoria Różacka z kl. VIa zajęły II miejsce a Rokšana Kowalczyk z kl. Vb miejsce III. Wyróżniono prace Zuzanny Załęskiej z kl. IVa, Julii

Chelchowskiej z kl. Vb, Przemysława Chodkowskiego z kl. IVa, Weroniki Wronowskiej z kl. IVb i Julii Witkowskiej z kl. IVb.

Od początku kwietnia zerkamy na przerwach na gniazda bocianie, podglądane kamerami on-line. Do pracowni przyrodniczej wpadają i starsi i młodszy, chociaż są i tacy, co wolą zerkać w akwaria i podziwiać uroki wodnego świata. A z okazji Dnia Bociana Białego - 31 maja - członkowie koła przyrodniczego przygotowali dla kolegów z klas I-III różnorodne bocianie zabawy. Impreza była tak pomyślana, aby podczas zabaw przemycić trochę wiedzy na temat budowy i zwyczajów tych zakorzenionych w naszym krajobrazie i kulturze ptaków. Drużyny układały puzzle z bocianimi obrazkami, „budowały” gniazda, „znosili” jaja, szukały pokarmu dla młodych bocianiątek, stawały jak bociany na jednej nodze i rozwiązywały rebusy. Na koniec odpowiadały na pytania przygotowanego quizu. Kto pilnie nadstawiał uszu, nie miał problemu. Od początku trwania zabawy przedstawiciele drużyn malowali portrety bocianie. Oceniało je jury wyłonione z publiczności. Impreza była udana. Koledzy żywo dopingowali okrzykami swoich przedstawicieli i nagradzali brawami każde zadanie. Było radośnie i kolorowo. A bawiąc się, poznali kilka ciekawostek z życia bocianów. Przed nami jeszcze spotkanie z leśnikiem.

Lato i wakacje za pasem. Dobrze więc wiedzieć jak żyć w zgodzie z naturą i na co zwracać uwagę podczas letnich wędrówek.

Małgorzata Czarnecka

patrz również fot. na s. 2.

Przedszkolaki z wizytą w Urzędzie Gminy Krasnosielc

W dniu 30 maja br. Urząd Gminy Krasnosielc odwiedziła liczna grupka przedszkolaków z Krasnosielca pod opieką dyrektor Anny Godlewskiej oraz pani Iwony Szczepańskiej. Pobyt w urzędzie rozpoczął się od wizyty w sali konferencyjnej, gdzie uroczyste przedszkolaków przywitał Wójt Gminy Paweł Ruszczyński, Sekretarz Gminy Grażyna Rogala oraz Radni z Komisji Oświatowej, którzy zapoznali dzieci z pracą urzędu. Maluchy chętnie odpowiadały na pytania, a na koniec wszystkie razem wyrecytowały wierszyk Władysława Bełzy „Katechizm polskiego dziecka”. W trakcie zwiedzania urzędowych pokoi największą atrakcją dla dzieci okazała się możliwość posiedzenia za biurkiem, za którym codziennie pracuje Wójt Gminy. Kto wie, może w przyszłości któryś z przedszkolaków zostanie włodarzem gminy Krasnosielc? Na pamiątkę spotkania wszystkie maluchy otrzymały upominki, a Wójt, Sekretarz oraz Radni w ramach podziękowania za miłe przyjęcie i poświęcony czas od swoich gości otrzymali piękne kwiaty.

Teresa Mikołajczewska

patrz również fot. na str. 3.

Międzynarodowy Konkurs „Kangur Matematyczny”

17 marca 2016 roku został przeprowadzony w naszej szkole Międzynarodowy Konkurs „Kangur Matematyczny” organizowany przez Towarzystwo Upowszechniania Wiedzy i Nauk Matematycznych. Wzięło w nim udział 40 uczniów klas II-VI. Konkurs miał na celu praktyczne sprawdzenie posiadanych wiadomości i umiejętności logicznego myślenia podczas rozwiązywania podanych zadań. Stwarzał możliwość przeżycia pięknej przygody z matematyką. Uczniowie przygotowywali się do niego na zajęciach dodatkowych, w czasie których nauczyciele motywowali uczniów do rozwijania samodzielności, samodyscypliny, zachęcali do podejmowania intelektualnych wyzwań. Głównym celem konkursu jest szeroka popularyzacja matematyki.

W tegorocznym konkursie wyróżnienie otrzymały następujące osoby:

- Amelia Sierak uczennica kl. IIIa (uzyskała 98,75 punktów)
- Wiktoria Perzanowska uczennica klasy IVa (uzyskała 102,5 punktów)
- Kinga Sendal uczennica klasy VIa (uzyskała 112,75 punktów).

Nagrodzonych uczniów do konkursu przygotowywały Hanna Flejszer i Barbara Ruszkowska. Wszyscy uczniowie po zakończeniu konkursu otrzymali upominki.

Gratulujemy wszystkim nagrodzonym uczniom i zapraszamy za rok do udziału w ju-

bileuszowej XXV edycji Międzynarodowego Konkursu „Kangur Matematyczny”.

Hanna Flejszer

Nauczycielka w Publicznej Szkole Podstawowej w Krasnosielcu

patrz również fot. na s. 2.

„Planeta samozdrowie”

9 czerwca br. w naszym przedszkolu gościliśmy zespół teatralny z Suwałk, który przedstawił dzieciom spektakl pt. „Planeta samozdrowie”. Przedstawienie miało na celu propagowanie zdrowego stylu życia i wartości odżywczych w spożywanych pokarmach dla naszego zdrowia i samopoczucia. Artyści pokazali dzieciom, jakie skutki niesie ze sobą spożywanie dużej ilości słodczy i zbyt długie siedzenie przed telewizorem. Kabaretowa forma spektaklu oraz włączanie przedszkolaków do aktywnej gry zapewniło widzom dużo zabawy. Było dużo śmiechu, wspólnych ćwiczeń oraz ciekawostek na temat zdrowego odżywiania i skutków spożywania dużej ilości chipsów i picia coca-coli. Dzieci zgodnie stwierdziły, że trzeba ich jeść jak najmniej. Za to należy jeść owoce i warzywa. Mamy nadzieję, że dzieciaki po tym spotkaniu będą dbać o swoje zdrowie.

Teresa Mikołajczewska

Królowa Sportu zagościła w krasnosielckim Gimnazjum

Dnia 12 maja 2016 roku w Róźnie odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Lekkiej Atletyce dla klas I-II i klas III-ich gimnazjum. Uczniowie PG w Krasnosielcu pod kierunkiem nauczycieli wychowania fizycznego: Grzegorza Gałązki i Szymona Kołakowskiego wzięli udział i uzyskali następujące wyniki:

Klasy I-II

sztafeta 4x100m mężczyzn – Szymański Paweł, Podpora Krystian, Gwiazda Mateusz i Budny Bartłomiej – I miejsce

sztafeta 4x 100m kobiet – Wiktoria Beczak, Patrycja Kłyszewska, Julia Olbrys, Daria Kruk – I miejsce

100m – Wiktoria Beczak – I m.

Sandra Klik – III m.

300m – Julia Olbrys – II m.

600m – Daria Kruk – I m.

Skok w dal – Diana Grabowska – II m.

Klasy III

100m – Dominik Daliga – I m.

Łukasz Maluchnik – II m.

200m – Nurczyk Gabriel – II m.

Grabowski Dariusz – V m.

Magdalena Pluciennik – II m.

400m – Krzysztof Maluchnik – I m.

800m – Łukasz Bączkowski – I m.

Skok w dal – Konrad Goliaszewski – III m.

sztafeta 4x100m mężczyzn: Dominik Daliga,

Konrad Goliaszewski, Gabriel Nurczyk,

Krzysztof Maluchnik – I miejsce

sztafeta olimpijska mężczyzn:

Łukasz Lipiński – 800m

Daniel Kęszczyk – 400m

Dariusz Grabowski – 200m

Łukasz Bączkowski – 100m. I m.

18 maja 2016 roku odbyły się Otwarte Mistrzostwa Ostrołęki w Lekkiej Atletyce w kategorii junior i junior młodszy. Chłopcy z gimnazjum w Krasnosielcu przygotowani przez Grzegorza Gałązkę, po raz kolejny potwierdzili wysoką formę i uzyskali wysokie wyniki startując ze starszymi o rok zawodnikami:

sztafeta 4x100m: Dominik Daliga, Krzysztof Maluchnik, Konrad Goliaszewski, Gabriel

Nurczyk /na zdjęciu obok/ – I miejsce

bieg 200m – Łukasz Bączkowski – II m.

bieg 400m – Krzysztof Maluchnik – II m.

skok wzwyż – Konrad Goliaszewski – II m.

100m – Dominik Daliga – III m.

Gratulujemy uczniom wysokich osiągnięć i życzymy sukcesów w przyszłości. Żałujemy, że Szkolny Związek Sportowy odwołał kolejne etapy zawodów (mistrzostwa międzypowiatowe i finał wojewódzki w L.A.), na których z pewnością nasi sportowcy zanotowaliby kolejne sukcesy.

Agnieszka Gałązka

patrz również fot. na s. 3.

Zasłużyła na wakacje

Zakończenie roku szkolnego lubią chyba wszyscy uczniowie, bez wyjątku, choć każdy może mieć inny powód do zadowolenia. Jednym wystarczy sama myśl o bezstresnym wakacyjnym odpoczynku, inni natomiast zbierają w tym dniu zasłużone gratulacje i nagrody za całoroczną pracę. W tej drugiej grupie jest **Daria Kruk**, gimnazjalistka z Krasnosielca. Została **Najlepszą Biegaczką** PG w Krasnosielcu za rok szkolny 2015/2016 z imponującym wynikiem 650 punktów.

O jej zainteresowaniach i pasjach pisałam trzy lata temu, gdy była jeszcze uczennicą klasy IV szkoły podstawowej w Drążdżewie (zob.: *Z Darii Kruk nie tylko o sporcie*, „Więści znad Orzyca”, 73/2013).

Darię nadal najbardziej interesuje piłka nożna i biegi, ale dobrze sobie radzi także w piłce ręcznej i siatkówce. Jest jedyną zawodniczką wśród męskiej drużyny KS Orzeł Sypniewo. Od niedawna należy także do MKS Maków Biega. To w biegach właśnie, już jako reprezentantka gimnazjum i makowskiego klubu, odniosła ostatnio znaczące sukcesy na 600 m, 1000 m i sztafecie 4x100 m. Zwyciężyła w zawodach szczebla międzypowiatowego w Krasnosielcu, Róźnie i Płońsku (*tu na fot.*). Dobre miejsca, w tym premiowane, zajmowała w Pułtusku i Ostrołęce. Świetnie radzi sobie także na boisku piłkarskim, co potwierdzają medale: *Najlepsza piłkarka z rocznika 2002* (2014) i *Mistrz Ligi 2016*. Znaczenie powiększyła swoją kolekcję pucharów, dyplomów i medali.

We wspomnianej rozmowie z 2012 r. stwierdziłam pytając: - *Taka z Ciebie dziewczyna do tańca i do różańca?*, na co 11-letnia wtedy Daria odpowiedziała: - *W scholi też śpiewam, i do asysty procesyjnej należę*. Teraz ten zakres zainteresowań poszerzyła o umiejętność gry na cytrze i altówce. Poza tym widać ją wszędzie, gdzie dzieje się coś konkretnego. Można więc spotkać Darię w roli psalmistki albo wolontariuszki Caritasu. Pozaszkolne pasje świetnie godzi z nauką. Z powodzeniem bierze udział w konkursach artystycznych, wokalnych i literackich. Zwyciężyła ex aequo w dwóch ostatnich edycjach Konkursu Wiedzy o Ziemi Krasnosielckiej i w tegorocznym międzypowiatowym Konkursie Poetyckim o św. Janie Pawle II. Píše także relacje sportowe do gazetki szkolnej o wdzięcznej nazwie *Prymus*. Czasem też gości jako autorka na łamach *Więści*.

Daria zdała do klasy drugiej z nagrodą za bardzo dobre wyniki w nauce i wzorowe zachowanie. Gratuluję Daria, trzymaj tak dalej!

Magdalena Kaczyńska

patrz również fot. na s. 3.

Krasnosielcki PaTPort na Ogólnopolskim Głosie Profilaktyki

W ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka 1 czerwca br. uczestniczyliśmy z naszą grupą PaTPortową w Ogólnopolskim Głosie Profilaktyki. Jest to inicjatywa społeczności programu Komendy Głównej Policji „Profilaktyka a Ty”, adresowana do wszystkich. Ta akcja ma ideę promowania MODY NA ŻYCIE WOLNE OD UZALEŻNIEŃ. Symbolem tej wolności jest gest bicia serca wykonywany jednocześnie przez wszystkich uczestników Akcji w całym kraju przez 60 sekund o godzinie 12.00.

W tej akcji chodzi o to, by wszyscy, tj. rodzice, dziadkowie i wnuki, wychowawcy i podopieczni oraz całe społeczności lokalne włączyli się w promowanie mody na życie bez uzależnień, bez przemocy fizycznej i psychicznej, na życie godne, odpowiedzialne i bezpieczne.



Nasz lokalny OGP odbył się w Makowie Mazowieckim przy Zespole Szkół nr 2. Zostaliśmy zaproszeni przez Komendę Powiatową Policji i bez zastanowienia postanowiliśmy, że jedziemy. Okazuje się, że było warto ponieważ bawiliśmy się świetnie. Naszym rówieśnikom z Makowa pokazaliśmy nasze nowe scenki profilaktyczne pt. „Bajka o Czerwonym Kapturku” (nie zawieraj znajomości w Sieci) oraz „Smerf Przyjaciół” (uzależnienie od gier komputerowych). Wzięliśmy udział w konkurencji przeciągania liny, w której niestety przegraliśmy z grupą PaT Portową z Płoniaw (mamy nadzieję, że będzie okazja do rewanżu...). Natomiast nasza reprezentantka Kinga Szewczak zajęła I miejsce (ex aequo z dwoma chłopcami) wspinając się na tzw. „ściankę”, ustawiając ją w postaci piramidy ze skrzynek po napojach. Ustała ich 15, a emocje sięgały zenitu.

Był to nasz pierwszy udział w Ogólnopolskim Głosie Profilaktyki, mamy nadzieję, że nie ostatni.

Iwona Ziemska

patrz również fot. na s. 3.

VI Gminny Dzień Dziecka w Krasnosielcu

W niedzielne popołudnie, 5 czerwca 2016 r., 230 dzieci z Gminy Krasnosielc wraz ze swoimi rodzicami obchodziły swoje doroczne święto. Atrakcji tego dnia było dużo, zarówno dla maluszków, jak i starszych dzieci. Już na początku imprezy wszystkie przybyłe dzieci otrzymały talony na lody oraz kotyliony z numerkami, które brały udział w losowaniu nagród pod koniec imprezy.

Imprezkę rozpoczęliśmy tańcem. Układy choreograficzne przygotowały dzieci z grupy tanecznej działającej przy GOK pod kierunkiem pani Agnieszki Gałązka. Tańczyły najmłodsze dzieci - przedszkolaki, klasy I-III, starsze dzieci tj. kl. IV-VI oraz mażoretki. Obecni rodzice z dumą patrzyli na swoje pociechy. Była to niewątpliwa przyjemność patrzeć na zaangażowanie i uśmiechy tych dzieci, na kolorowe stroje i pompony.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się kolorowa przyczepa „małpi gaj”, gdzie był suchy basen z piłeczkami, zjeżdżalnia, tor przeszkód, drabinka itp. Tu najlepiej się czuły przedszkolaki. Dla nich też była magiczna kraina zwana „klockolandią”, gdzie własnoręcznie powstawały najprzeróżniejsze budowle. Było „studio malowania twarzy i rąk”, które cieszyło się także dużą popularnością. Spod pędzla wolontariuszy oraz pracowników GOK na twarzach dzieci wyszły coraz ciekawsze malunki: zwierzęta i kwiaty. Dzięki temu plac przy GOK stawał się coraz bardziej kolorowy. Roześmiane buzie dzieci: kotków, tygrysków, piesków, motylków sprawiały, że na twarzach ich rodziców, także pojawiał się uśmiech. Najdłuższą kolejną była jednak na dmuchaną zjeżdżalnię. Tu zabawa była przednia. Zainteresowani grami planszowymi mieli okazję pograć w Blokusa oraz Speer cups.

Chłopcy i dziewczynki, których pasją jest sport, mieli możliwość spróbowania swoich sił na torze przeszkód czy cross-fit. Skakali po oponach, przenosili ciężarki i wykonywali szereg poleceń na czas. Wybrano najlepszych wśród dziewcząt i chłopców.

Dodatkową atrakcją dla dzieci była bryczka zaprzęgnięta w dwa kucyki, którą można było odbyć rundę dookoła rynku. Duże wzięcie miało stoisko z balonami helowymi, zabawkami i napojami orzeźwiającymi - sorbet.

Impreza odbywa się w ramach ogólnopolskiej kampanii „Postaw na rodzinę”.

Beata Heromińska

patrz również fot. na s. 3.

Spektakle profilaktyczne

W dniu 6 czerwca 2016r. uczniowie klas IV-VI Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu mieli możliwość obejrzenia spektaklu profilaktycznego „O jeden krok za daleko...” w wykonaniu aktorów Teatru Profilaktycznego „Kurtyna” z Krakowa.

Spektakl opowiada o przygotowaniach do uroczystości dnia patrona szkoły. Ma on być dla uczniów zwykłym czasem obecności w szkole. Paweł, uczeń IV klasy, ma jednak inny plan. Chce, aby jego klasa poszła na wagar. Pawła wyróżnia spośród rówieśników przekonanie, że siła fizyczna, przemoc emocjonalna i zastraszanie za pomocą wpisów w Internecie i szkalujących esemesów - to droga do zdobycia szacunku



wymieniają się swoimi doświadczeniami w dziedzinie stosowania używek i przemocy. Młodzi ludzie, komunikujący się między sobą skrótowym, pełnym wulgaryzmów i dosadności językiem z radością i dumą podkreślają swoje osiągnięcia w ilości wypitego alkoholu, wypalonych papierosów, niszczenia mienia publicznego.

Problemy poruszone w tym spektaklu to: brak autorytetów i zafałszowanie podstawowego kanonu wartości etycznych w procesie dojrzewania społecznego jednostki, agresja elektroniczna, przemoc fizyczna i psychiczna w środowiskach szkolnych. Ważne była profilaktyka używek: alkohol, niktyna, dopalacze.

Andrzej Sierak

i popularności. Skupił wokół siebie grupę kolegów klasowych, którym imponuje lekceważącym stosunkiem do nauki. Paweł, dla potwierdzenia swojej dominacji, ma również ofiarę, wobec której testuje swoją bezwzględność i wyższość. Chory chłopiec, Jasio, jest głównym bohaterem niewybrednych wpisów w Internecie, w cierpieniu i wstydzie znosi swoje przezwisko „Odkurzacze”. Śmiały i kompletnie pozbawiony sensu plan Pawła, związany z wagarami, tylko po części się udaje. Zdecydowana większość uczniów w klasie rozumie, że nie może złamać ustalonych norm społecznych i nie przyjdzie do szkoły. To skłania Pawła i jego kolegów do histerycznego i tchórzliwego ataku na Jasia, aby chociaż na nim wymusić ucieczkę ze szkoły. Jednak finał tej sprawy jest tragiczny.

Nasi uczniowie mieli możliwość uzmysławić sobie podczas spektaklu, jak ważnym elementem jest problem postrzegania norm prawnych, które nie krępują człowieka w dokonywaniu wyborów, a jedynie właściwie ukierunkowują go do bezpiecznych zachowań i uczą dystansu do zachowań ryzykownych.

W tym samym dniu spektakl profilaktyczny „Bilet do raj” obejrzeli uczniowie klas I-III Publicznego Gimnazjum w Krasnosielcu. Tym razem spektakl opowiada historię kilkunastoletniego Maćka, który wiele godzin spędza przed komputerem pod pretekstem przygotowywania się do zajęć w szkole. W rzeczywi-

Wizyta w Ochotniczej Straży Pożarnej w Krasnosielcu

9 czerwca nasze przedszkolaki wraz z wychowawczyniami wybrały się z wizytą do Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Krasnosielcu, aby zapoznać się z tajnikami pracy strażaka. Dzieci mogły z bliska oglądać piękny nowy wóz strażacki i sprzęt pożarniczy, wysłuchały również opowieści o trudnej i niebezpiecznej pracy strażaka, dowiedziały się także, w jakich okolicznościach można wezwać straż pożarną i że strażacy nie tylko gaszą pożary, ale również są wzywani do wypadków samochodowych, ratują zwierzęta, pomagają przy powodzi. Przy okazji utrwaliły sobie alarmowy numer telefonu do straży pożarnej - 998 i numer alarmowy - 112.

Przez chwile wszyscy uczestnicy wycieczki mogli poczuć się jak strażacy, przymierzając hełm czy wsiadając do wozu strażackiego. Po tym spotkaniu nie tylko chłopcy stwierdzili, że w przyszłości chcieliby zostać strażakami. Za miłe spotkanie dzieci podziękowały i z nowymi doświadczeniami wróciły do przedszkola.

Teresa Mikołajczewska

patrz również fot. na s. 3.

Upominki na Dzień Mamy zrobiliśmy sami

Jasne, że można szybko kupić kwiatek, czekoladki, zaskoczyć nienagannym zachowaniem czy inaczej niż zwykle zorganizować mamie dzień. Ale nic tak nie rozczuła serca matki, jak samodzielnie wykonany drobiazg, skrzętnie ukrywany przez kilka dni w sekretnym miejscu i подарowany świtem, tuż po pobudce, jeszcze w piżamie i zasnąłą buzią. Wtedy najcichsze „Kocham Cię, mamo” nabiera mocy – wycisnie łyż z każdych maminiych oczu.



Dlatego dzieciaki z Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu tak licznie wzięły udział w organizowanych przez Samorząd Uczniowski warsztatach plastycznych. Prawie 140 osób, podzielonych na 5 zespołów, wykonywało upominki dla mam według własnego projektu. Jedni wykonywali świece plastyczne z kolorowych kawałków parafiny tłoczonej na zimno. Z podobnej we właściwościach do plasteliny masy z pasją modelowali niepowtarzalne kolorowe cudenka. Były uśmiechnięte serduszka, rumiane jabłka, wiewiórki, kwiaty, pieski, kotki i różne wymyślone potworki. Każde dziecięce dzieło zostało polakierowane i zapakowane w elegancką torebkę z okolicznościową zawieszka. Inne grupy dzieci z pasją wykonywały świece żelowe. Warstwy kolorowego piasku usypane w ozdobnym pojemniku dekorowano plażowymi ozdobami. Tu zagrzebany w piasku kłapek, tam stercząca muszelka czy plażowa zabawka – miś lub piłka. Wszystko zalane kolorowym, pachnącym żelem. I jak przystało na upominek – również starannie zapakowane. Każdy starał się, jak potrafił, żeby w godzinę uporać się z zadaniem. A obdarowane 26 maja mamy - to wiem od dzieciaków - były zachwycone i wzruszone. A o to przecież chodziło ;-)

Małgorzata Czarnecka

patrz również fot. na s. 3.

Kolorowo i folkowo Konkurs w GOK

Gminny Ośrodek Kultury w Krasnosielcu był organizatorem konkursu „Kolorowo i folkowo”, który trwał od 1 do 17 czerwca. W dniu 22 czerwca 2016 r. został rozstrzygnięty. Do konkursu zgłoszono 43 prace w czterech kategoriach: krawiectwo, dekoratornia, malarstwo i biżuteria. Po obejrzeniu i wnikliwej ocenie zgłoszonych prac, komisja konkursowa w składzie: Paweł Ruszczyński, Mirosława Waszczak i Grażyna Rogala postanowiła docenić pomysłowość, estetykę oraz spójność z tematem konkursu i nagrodzić następujących wykonawców. W kategorii:



- krawiectwo (11 prac zgłoszonych):
 - Wiktorię Andruchewicz
 - Marię Radzińską
 - Aleksandrę Rykaczewską
- dekoratornia (18 prac zgłoszonych):
 - Ewę Bąkowską
 - Angelikę Stolarczyk
 - Pawła Skorodę
- malarstwo (9 prac zgłoszonych):
 - Milenę Grabowską
 - Łucję Klimkiewicz
 - Katarzynę Mierzejewską
- w kategorii biżuteria (5 prac zgłoszonych):

- Agnieszkę Stolarczyk
- Bożenę Król.

Prace zgłoszone do konkursu można obejrzeć w galerii wirtualnej na stronie www.gokkrasnosielc.pl Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe.

Beata Heromińska

VIII Gminny Konkurs Czytelniczy

W dniu 14 czerwca 2016 r. w Gminnym Ośrodku Kultury odbył się finał VIII Gminnego Konkursu Czytelniczego „W świecie baśni Andersena”. Konkurs był adresowany do uczniów klas IV–VI ze szkół podstawowych z terenu naszej gminy. Zadaniem uczestników konkursu było przedstawienie wybranej przez siebie baśni H.Ch. Andersena w formie komiksu, czyli za pomocą obrazków, chmurek, wyrazów dźwiękonaśladowczych.

Na konkurs wpłynęło ponad trzydzieści prac ze szkół podstawowych w Amelinie, Drądzewie, Krasnosielcu i Rakach. Prace oceniała komisja w składzie: Aldona Rusinek, Krystyna Wierzbicka-Rybacka i Justyna Kaczorek. Po wnikliwej analizie prac komisja konkursowa dokonała oceny prac i przyznała:

- Cztery miejsca I następującym osobom:
 - Karolina Ochenkowska kl. IV SP w Drądzewie,
 - Natalia Wyszyńska kl. IV w Drądzewie,
 - Mateusz Bartosiewicz kl. V SP w Rakach,
 - Klaudia Kowalczyk kl. V SP w Amelinie.
- Trzy miejsca II następującym osobom:
 - Oliwia Gałązka kl. VIb SP w Krasnosielcu,
 - Łukasz Łukasik kl. V SP w Rakach,
 - Mateusz Kuciej kl. V SP w Rakach,
- Trzy miejsca III następującym osobom:
 - Magdalena Sobocińska kl. IVb SP w Krasnosielcu,
 - Karol Gwiazda kl. V SP w Rakach,
 - Olga Piotrowska kl. V SP w Rakach.

W imieniu komisji konkursowej prace skomentowała Krystyna Wierzbicka-Rybacka. Następnie Dyrektor Szkoły pani Anna Kardaś wręczyła dyplomy oraz nagrody książkowe. Pani Dyrektor podziękowała za udział w konkursie wszystkim uczestnikom i ich opiekunom, a szczególnie pogratulował zwycięzcom.

Andrzej Sierak



Wycieczka klas III

13 czerwca 2016 roku, my - uczniowie klas trzecich gimnazjum w Krasnosielcu wraz z młodszymi kolegami oraz opiekunami: p. Anną Brzozową, p. Małgorzatą Piórecką oraz p. Jarosławem Skowrońskim - wczesnym rankiem wyruszyliśmy na 4-dniową wycieczkę w okolicę Kotliny Kłodzkiej. Po długiej i męczącej podróży wreszcie dotarliśmy na miejsce.

Pierwszym punktem naszej wyprawy był Wrocław - piękne miasto, zwane polską Wenecją, ponieważ znajduje się tam ponad 100 mostów. Wraz z przewodnikiem zwiedziliśmy Ostrów Tumski, gotycki ratusz, budynki Uniwersytetu Wrocławskiego oraz wiele innych ciekawych budowli znajdujących się na Starym Mieście. Następnie autokarem dojechaliśmy do Polanicy-Zdrój, gdzie znajdował się nasz pensjonat. Tam zakwaterowaliśmy się i mieliśmy czas na chwilę odpoczynku.

Następnego dnia, po śniadaniu, wyruszyliśmy zwiedzać stolicę Czech - Pragę. Jest to miasto wielu pięknych zabytków. Nam udało się obejrzeć ich niewielką część. Spacerując przez Hradczany, mieliśmy okazję wysłuchać ciekawych opowieści na temat historii Pragi od naszego przewodnika. Zwiedziliśmy katedrę św. Wita, przeszliśmy przez Most Karola,

dzielnice żydowską oraz w drodze powrotnej przez Plac Wacława. Następnie mieliśmy wolny czas, który mogliśmy poświęcić na zakup pamiątek lub spróbowanie czeskich potraw w restauracji.

W środę wybraliśmy się w Góry Stołowe. Wraz ze wspaniałym przewodnikiem górskim - p. Tadeuszem (Toster) przeszliśmy przez labirynt skalny najwyższego szczytu Gór Stołowych - Szczelińca Wielkiego (919 m n.p.m.). Następnie, mimo że padał deszcz, a wszyscy byliśmy całkowicie przemoknięci, udało nam się przejść przez Błędne Skały - 642 m n.p.m. Ten dzień zgodnie uważamy za bardzo udany, głównie dzięki panu przewodnikowi, który śpiewał dla nas, grał na gitarze, opowiadał wierszyki, a także śmieszne „suchary” - dzięki niemu nawet pomimo złej pogody dopisywały nam humory. Udało nam się, zwiedzić Kaplicę Czaszek w Czeramnej, gdzie znajdują się szczątki ofiar wojny trzydziestoletniej oraz epidemii cholery na tych terenach. To miejsce skłania do rozmyślań nad przemijaniem ludzkiego życia.

Po powrocie z gór organizatorzy przygotowali dla nas niespodziankę. Wybraliśmy się na spacer po Polanicy-Zdroju. Zwiedziliśmy przepiękny Park Zdrojowy, w którym mieliśmy okazję spotkać ekipę telewizyjną wraz z dzien-

nikarzem Radkiem Brzózka. Zobaczyliśmy także park szachowy, gdzie co roku odbywa się Międzynarodowy Festiwal Szachowy im. A. Rubinsteina. W parku znajduje się także Pomnik Niedźwiedzia, przy którym mieliśmy okazję zrobić sobie zdjęcie. Gdy wróciliśmy do naszego pensjonatu „Rzemieślnik”, wraz z opiekunami spędziliśmy miło czas przy ognisku.

Ostatniego dnia naszej wycieczki zwiedziliśmy Kłodzko. Głównym celem była Twierdza Kłodzka - system obronny z okresu XVII i XVIII wieku. Mieliśmy okazję przejść podziemnymi korytarzami minerskimi, co dla wielu z nas było wielkim przeżyciem, gdyż ich przejście wymagało odwagi. Z punktu widokowego Twierdzy mogliśmy podziwiać panoramę Kłodzka oraz całą Kotlinę Kłodzką.

Z wycieczki powróciliśmy 17 czerwca cali i zdrowi. W drodze powrotnej kibicowaliśmy naszej reprezentacji, oglądając mecz w autobusie.

Serdecznie dziękujemy organizatorom, wyrozumiałym opiekunom, a także wszystkim uczestnikom wycieczki za mile spędzone 4 dni poza szkołą.

Julia Żerańska

patrz również fot. na s. 4.

Odjazdowy Bibliotekarz 2016

Za nami kolejna edycja Odjazdowego Bibliotekarza, organizowanego przez Publiczną Bibliotekę Samorządową w Krasnosielcu już po raz piąty. Jest to ogólnopolska akcja, w której bibliotekarze, czytelnicy, miłośnicy książek i rowerów, mogą przyjemnie i aktywnie spędzić czas w gronie osób o podobnych pasjach. Tradycyjnie w naszym rajdzie może uczestniczyć każdy, kto czuje się na siłach przejechać rowerem około 30 km.

Przygotowania do rajdu rozpoczęły się na długo przed planowanym terminem. Początkowo nie mogliśmy zdecydować się na datę i trzykrotnie ją zmienialiśmy. Ostatecznie stanęło na 11 czerwca. Miłośników Odjazdowego i tym razem nie zabrakło. W ciągu tych kilku lat, stworzyła się fajna i zgrana grupa, do której dołączyły osoby uczestniczące w rajdzie po raz pierwszy.

W sobotę, 11 czerwca, na miejscu zbiórki /tradycyjnie park w Krasnosielcu - godz. 9:00/ przybyło 70 osób w różnym wieku - w przeważającej części były to osoby dorosłe. Pogoda wspaniała, wymarzona na jazdę rowerem. Jedyny mankament to dość silny wiatr. Ale kto by się tym przejmował! Miejscem docelowym naszej wyprawy były Góry Krzyżewskie, leżące w sąsiedniej gminie Płonia-Wybramur. Jest to najwyższe wzniesienie na północnym Mazowszu, wysokości 172 m n.p.m., jedyny punkt widokowy, z którego można obserwować okolicę w promieniu 40 km. Na szczycie wzniesienia znajduje się przepiękny kościółek, w dole zaś wspaniała polana, ze wszystkich stron otoczona lasem. Góra Krzyżewska to niezwykle miejsce, otoczone aurą tajemniczości i legend przekazywanych z pokolenia na pokolenie /o czym mogliśmy się sami przekonać/. Po około półtoragodzinnej jeździe po płaskim te-



renie, znaleźliśmy się blisko celu. Przed nami ukazała się droga wiodąca w górę. Kilku śmiazków z naszej grupy próbowało wjechać na nią rowerami. Niestety, sztuka ta udała się tylko dwóm panom: Januszowi Zuzelskiemu i Maćkowi Libchaberowi. Tego ostatniego dzielnie wspierała córka Zuzia. Niestety, odpadła w połowie trasy. Pozostali zsiadali z rowerów i wchodzili pieszo. Po dotarciu na miejsce wszyscy rozeszli się po lesie. Jedni podziwiali wspaniałe widoki, inni oglądali kościółek. Nikt nie zapomniał o zebraniu i przyniesieniu ze sobą suchych patyków na ognisko, w rozpaleniu którego pomogli nam strażacy z Chłopiej Łąki. Oni też zapewnili nam bezpieczeństwo w czasie przejazdu. Po około 2 godzinach pikniku, pełni energii i w doskonałych humorach wyruszyliśmy w drogę powrotną. Do Krasnosielca dotarliśmy około godz. 14. Zachęceni udaną wyprawą, niektórzy z uczestników rozpoczęli już planowanie kolejnego rajdu. Do zobaczenia w roku 2017!

Krystyna Wierzbicka-Rybacka

patrz również fot. na s. 4.

Kolorowy Dzień Dziecka w przedszkolu

2 czerwca 2016r. dzieci w przedszkolu w obchodzie kolorowy Dzień Dziecka. Przedszkolaki wraz z wychowawczyniami były ubrane na kolorowo. W tym dniu nie zabrakło gier, konkursów, zabaw i tańców przy muzyce. Za uczestnictwo w konkurencjach dzieciaki otrzymały pamiątkowe dyplomy. Bardzo dużym zainteresowaniem wśród dzieci cieszyła się chusta animacyjna. Kończącym akcentem był słodki poczęstunek. Był to dzień pełen wrażeń, a uśmiech na twarzach dzieci świadczył o tym, że ciekawie i wesoło spędziły czas.

Teresa Mikołajczewska

patrz również fot. na s. 4

Kocie historie w bibliotece, czyli Tomasz Trojanowski w Amelinie

Makuszyński, Kern, Szklarski, Niziurski – to pierwsze fascynacje lekturowe Tomasza Macieja Trojanowskiego, który 15 czerwca spotkał się z młodymi czytelnikami i czytelniczkami w Filii Bibliotecznej w Amelinie. Chyba każdy pamięta z dzieciństwa przynajmniej jedną książkę, która zrobiła na nim ogromne wra-



zenie. Pan Trojanowski opowiadał dzieciom jak, będąc czterolatkiem, bardzo przeżywał perypetie małego Fiki-Miki, bohaterki historii jej autorstwa Kornela Makuszyńskiego. Tomek na Czarnym Łądzie Alfreda Szklarskiego pomógł mu przetrwać pobyt w szpitalu. Pierwszą książką, którą kupił samodzielnie, za własne pieniądze zebrane na lody, były *Niewiarygodne przygody Marka Piegusa*. Pan Tomasz Trojanowski przywiózł ze sobą cały plecak takich książek. Wyjmując je, jedna po drugiej, opowiadał, jak ważną rolę w życiu mogą odegrać książki, które pomagają zmienić sposób patrzenia na świat i przetrwać trudne chwile. Książki przywiezione przez Pana Tomasza, noszące ślady intensywnego użytkowania, wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród uczniów zebranych na spotkaniu.

Tomasz Trojanowski nie tylko chętnie czyta książki dla dzieci, ale przede wszystkim je pisze. Za książkę *Kocie historie* otrzymał Nagro-

dę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego, był także kilkakrotnie nominowany do tytułu „Literacka Książka Roku” oraz „Graficzna Książka Roku” Polskiej Sekcji Międzynarodowej Izby ds. Książek dla Młodych. Podczas spotkania autorskiego opowiedział o tym, jak powstawała jego pierwsza książka *Kocie historie*, której bohaterami są jego własne koty. Powieść *Wielki powrót* nominowana była do tytułu Książki Roku Polskiej Sekcji IBBY w dwóch kategoriach – za tekst i ilustrację, oraz uhonorowana nagrodą BESTSELLEREK, a *Stoiciel* otrzymał wyróżnienie Polskiej Sekcji IBBY w kategorii Książka Roku 2014 i został wpisany na Listę Skarbów Muzeum Książki Dziecięcej. Spod jego pióra wyszły także: *Julka i Koty: kocich historii część II* (2003), *Kocie historie – nowe przygody: kocich historii część III* (2006), *Wielki powrót* (2007), *Dziobaś i inni* (2008); powieści: *Włochacz i obca cywilizacja: minipowieść fantastyczno-przygodowa* (2007), *Misja Lolka Skarpetczaka* (2011). Pan Tomasz Maciej Trojanowski jest także nauczycielem, scenarzystą, dziennikarzem telewizyjnym oraz wieloletnim współpracownikiem Teatru Polskiego Radia.

Spotkanie autorskie z Gościem było możliwe dzięki pozyskaniu środków w ramach Dyskusyjnych Klubów Książki z Instytutu Książki i Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

Anna Larenta

Teraz prowincja!

Wzajemne oddziaływania centrum i prowincji, uwiecznione w różnych tekstach kultury, to główny temat wykładu, którego mogliśmy wy-



słuchać 17 czerwca 2016 r. w Filii Bibliotecznej w Amelinie. Wygłosiła go Pani Profesor Elżbieta Konończuk, która przyjechała z Uniwersytetu w Białymstoku, gdzie pełni funkcję Kierownika Zakładu Teorii i Antropologii Literatury. Pani Profesor jest także zastępcą redaktora „Białostockich Studiów Literaturoznawczych” oraz Prezesem Białostockiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Do jej najważniejszych prac należą: *Mazurska „Obecność”* Erwina Kruka, *Literatura i pamięć na pograniczu kultur*, *W poszukiwaniu dostępu do przeszłości*.

Profesor Elżbieta Konończuk przywoływała w swoim wykładzie takie dzieła jak *Pan Tadeusz*, *Pani Bovary* czy *Sklepy Cynamonowe*, by pokazać, że są to utwory o prowincji. Omawiając literackie przykłady miejsc odległych od centrum, podkreślała ich niezwykle ważną rolę w kulturze. Przywołała fenomen teatrów w Supraślu (Wierszalin) i w Gardzienicach, a także wydawnictw Czarne i Pogranicze, po raz kolejny udowadniając, że to właśnie w małych miejscowościach dzieją się rzeczy ważne. Słuchacze poczułi się dowartościowani jako mieszkańcy prowincji.

Pani profesor E. Konończuk nie szczędziła pozytywnych słów w stosunku do Amelina i spotkanych tu ludzi. Zapewniła także, że nie jest to jej ostatnia wizyta wśród naszej społeczności.

Beata Larenta



Warsztaty teatralne

Nowym pomysłem Publicznej Biblioteki Samorządowej w Krasnosielcu było zorganizowanie kolejnych warsztatów, tym razem teatralnych. Uczestniczyło w nich 16 osób i byli to uczniowie wybrani ze wszystkich szkół podstawowych naszej gminy: Amelina, Drążdżewa, Krasnosielca i Raków.

Zajęcia odbywały się w GOK-u w godzinach popołudniowych. Trwały zaledwie 3 dni, w sumie 9 godz., a poprowadził je Pan Tomasz Rynkowski – aktor Teatru Lalki i Aktora w Łomży. Prowadzący jest bardzo energiczną osobą, bardzo zaangażowaną w to, co robi, potrafiącą zmotywować grupę do pracy. Zajęcia obejmowały podstawowe ćwiczenia teatralne, niezbędne do pracy na scenie, takie jak: emisja głosu, ruch, swoboda sceniczna, improwizacja.

W trzecim dniu warsztatów, 14 czerwca, odbyło się podsumowanie zajęć poprzedzone krótkim wystąpieniem pana Rynkowskiego, wprowadzającym wszystkich w magiczny



świat teatru. Następnie uczestnicy warsztatów zaprezentowali na scenie to wszystko, czego zdolali nauczyć się w ciągu tak krótkiego czasu. Na pokaz zaprosili swoich najbliższych a także koleżanki i kolegów, którzy z zainteresowaniem oglądali ich popisy. Publiczność była zachwycona, czego dowodem były ogromne brawa.

Mam nadzieję, że podobne warsztaty uda nam się jeszcze raz zorganizować. Chciałoby się, żeby trwały dłużej i wzięła w nich udział większa liczba chętnych.

Krystyna Wierzbička-Rybacka
patrz również fot. na s. 4.

Spotkanie z leśnikiem

W ostatni poniedziałek mijającego roku szkolnego uczniowie klas czwartych uczestniczyli w spotkaniu z p. Jakubem Dudkiem – z zawodu leśnikiem, z zamiłowania myśliwym. Nasz gość postarał się, aby wspólnie spędzona lekcja przyrody nie była nudna. W galowym mundurze myśliwego z zapalą opowiadał o swojej pasji, wspomagając się wyświetlaną na tablicy interaktywnej prezentacją, bogatym zestawem plansz i kolekcją myśliwskich trofeów. Dzieciaki słuchały o zadaniach członków koła łowieckiego, gospodarce łowieckiej, zwierzętach łownych w okolicznych lasach i jej ochronie. Wiedzą już, co to znaczy, że sosna jest spalowana, co to są fajki, słuchy czy pasia-ki, gdyż „liznęli” nieco gwary łowieckiej. Oglądając kolekcję poroży, uczyli się odróżniać je od rogów. Na planszach rozpoznawali rodzime gatunki zwierząt.



Spotkanie upływało nam bardzo szybko. Za miłą atmosferę i zainteresowanie nasz gość nagrodził wszystkich słodyczami. Uczniowie również dziękowali najlepiej jak potrafili – gromkimi brawami i kwiatami - za przyjęcie zaproszenia na spotkanie. Nasz gość podarował piękne zestawy plansz edukacyjnych do pracowni przyrodniczej. Jedne przedstawiają zwierzęta chronione w Polsce (10 tablic), drugie to „Różne typy siedlisk przyrodniczych chronionych w UE” (12 tablic), pozostałe „Dziką naturę Mazowsza” (15 tablic). Na zakończenie spotkania pamiątkowe zdjęcie zrobiliśmy właśnie na ich tle. Dziękujemy.

Małgorzata Czarnecka
patrz również fot. na s. 4.

Szkolny Konkurs Zbiórki Zużytych Baterii rozstrzygnięty

Samorząd Uczniowski PSP podsumował wyniki ogłoszonego z początkiem roku szkolnego Konkursu Zbiórki Zużytych Baterii o tytuł „Eko-Klasy”. Wzięli w nim udział uczniowie wszystkich klas. Ważenie zużytych baterii odbywało się raz w miesiącu, a protokoły ważenia umieszczano na tablicy SU. Aktywność klas nie malała przez cały czas trwania konkursu. Pracownicy jak mróweczki uczniowie ciuli baterie gram do grama. Wspomagali ich wychowawcy i pracownicy szkoły. I oto mamy wyniki! Łącznie zebrano 286,44 kg zużytych baterii. Konkurs wygrała klasa Ib, zdobywając tytuł „Eko-Klasy”, certyfikat uprawniający do tytułu i nagrodę fundowaną przez SU i Dyrektora szkoły. Zebrali 57,33 kg baterii (na jednego ucznia przypadło 2,73 kg). Drugie miejsce zajęła klasa VIa zbierając 29,8 kg baterii a trzecie - klasa IVb z masą 28,8 kg baterii. Zwycięzcom gratulujemy, a wszystkich uczniów zachęcamy do recyklingu w nowym roku szkolnym. Kilkanaście pudeł wypełnionych bateriami trzykrotnie odbierała od nas REBA S. A. Organizacja Odzysku. Będziemy kontynuować tę współpracę również po wakacjach, kiedy ruszymy z nową edycją konkursu.

Małgorzata Czarnecka
patrz również fot. na s. 4.



Kino sferyczne - nowość w naszym przedszkolu

3 czerwca przedszkolaki miały kolejną niespodziankę z okazji Dnia Dziecka. Tym razem była to projekcja filmowa w kinie sferycznym. Jest to nowa forma kształcenia, nie tylko dla dzieci. Dzieci obejrzały film pt. „Patrol Zula”. W trakcie rutynowej wyprawy wykopaliskowej Zula patrol odnajduje dowody na to, że nieczemna Deliria cofnęła się w czasie na prehistoryczne ziemie po to, aby nielegalnie wyrzucić toksyczne śmieci. Patrol musi ją znaleźć i powstrzymać, zanim jej działania spowodują katastrofę. Jednocześnie nasi bohaterowie dowiedzą się wszystkiego o formowaniu się Zie-



mi i o formach życia. Za pomocą systemu sferycznej projekcji w środku kopuły tworzy się niesamowity, panoramiczny obraz. Poprzez tak nową i ciekawą formę edukacji przedszkolaki nawet nie zorientowały się, jak wiele się nauczyły.

Dzieci były zachwycone obejrzanym filmem i niechętnie opuszczały czarodziejską kopułę. W naszym Przedszkolu Dzień Dziecka trwa cały rok!

Katarzyna Brakoniecka

Ja nie czytam!?

W Zespole Szkół w Krasnosielcu 10 czerwca 2016 r. o godz. 10.00 przeprowadziliśmy akcję czytania, biorąc tym samym udział w ogólnopolskiej akcji masowego czytania – „Jak nie czytam, jak czytam!”. Organizatorem akcji by-



ło czasopismo „Biblioteka w szkole”. Miała ona na celu promocję czytelnictwa wśród ci i młodzieży, inicjowanie mody na czytanie oraz pokazanie nieczytającym uczniom, że tura książek to powszechne zjawisko wśród ich rówieśników.

Nasi uczniowie biorąc udział w ogólnopolskiej akcji czytali to, na co mieli ochotę. Przyczynili się tym samym do ustanowienia rekordu czytania w jednym momencie.

Uczniowie z klas Ia i Ib Publicznego Gimnazjum przynieśli w tym dniu swoje ulubione książki. Ubrali się też pod kolor okładek swoich książek, co umożliwiło im „granie kolorami”. Czytali wybrane fragmenty, a po zakończeniu ułożyli swoje książki jedna na drugiej, tworząc z nich piramidę. Na kartkach z bloku pisali tytuły swoich ulubionych książek, następnie zrobili z nich wystawkę na tablicy. W tym dniu uczennice kl. Ia Julia Sobocińska, Ewa czyk i Julia Olbrys czytały także przedszkolakom z grupy IV pani Anny Daligi. Były to wiersze Juliana Tuwima i Jana Brzechwy. Dzieci słuchały starszych koleżanek z ogromnym zaciekawieniem.

W szkole podstawowej akcję czytelniczą zaczęliśmy pod gołym niebem – na plastycie w kl. IVb. Materiały plastyczne i zadanie było nietypowe. Dzieciaki miały napisać kredą na asfalcie tytuły swoich ulubionych książek. Na towej drodze pojawiły się mniej lub bardziej kształtne litery z napisami: „Mikołajek i inne chłopaki”, „Ka-



rolcia”, „Byk jak byk”, „Wakacje Mikołajka”, „Psie smutki”, „Ania z Zielonego Wzgórza”, „Charlie i fabryka czekolady” czy inne, niektóre wzbogacone rysunkami. Z kolei klasy I–III udowodniły, że można czytać wszędzie: klasy I w pracowni komputerowej, gdzie monitor może być podstawką do czytanej lektury, a zamiast odgłosów stukania w klawiaturę zaszeleściły przewracane kartki. Klasy drugie czytały pod altanką ekologiczną - na rozgrzanej słońcem trawce, a gdy popadało - na klatce schodowej. Trzecioklasiści zaczytali się z kolei na ławeczkach na placu przed budynkiem. Od 10:00 uczniowie wraz ze swoimi niami dołączyły do akcji, czytając na holu szkolnym.

Andrzej Sierak, Marzenna Sierak

Nikt nie czyta? My czytamy!

10 czerwca uczniowie Szkoły Podstawowej w Amelinie zebrali się w szkole, aby wspólnie czytać. Podobnie jak społeczności szkolne w całej Polsce włączyli się w ogólnopolską akcję „Jak nie czytam, jak czytam!”, ustanawiając rekord czytania w jednym momencie. Akcja miała na celu przede wszystkim promocję czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży oraz pokazanie dorastającemu pokoleniu, że czytaniem można i należy się chwalić, że jest ono modne i powszechne.

Przygotowania do akcji rozpoczęły się dużo wcześniej od udekorowania szkoły hasłami promującymi czytelnictwo. Przez cały tydzień na klatce schodowej można było przeczytać

m.in. „Czy czytam? No przecież!”, „Książka nie gryzie, książka pochłania”, „Czytanie jest fajne” i wiele, wiele innych. Promocja akcji polegała także na tym, że każdy uczeń losował tytuł książki, którą miał za zadanie przynieść w piątek na akcję wspólnego czytania.

10 czerwca pogoda co prawda nie dopisała, ale za to dobry humor nas nie opuszczał. Ze-



braliśmy się w bibliotece, aby spędzić chwilę z książką i przygotować się do dalszych przedsięwzięć. Następnie utworzyliśmy łańcuch osób połączonych trzymanymi w rękach książkami. Łączył on wejście do szkoły

z biblioteką, a rozpoczynała go Pani Dyrektor Bogusława Więcek. Następnym zadaniem uczestników akcji było narysowanie plakatu promującego czytelnictwo. Wszystkie klasy udały się na salę gimnastyczną, gdzie stworzyły wyjątkowe plakaty, które zostały zawieszone w bibliotece szkolnej. Niestety deszcz przeszkodził nam w realizacji jednego z przedsięwzięć – publicznego marszu z książkami przez Amelin. Dalsze obchody tego niezwykłego dnia odbywały się w nieco mniejszym gronie, we współpracy ze szkolną świetlicą. Podczas tych zajęć uczniowie klas I–III, uczęszczający na świetlicę, wysłuchali wierszy Tuwima oraz uczestniczyli w różnych konkurencjach.

Biblioteka w Amelinie wierzy w zarażanie czytania i życzy młodszym i starszym wielu przeczytanych z przyjemnością książek.

Anna Larenta



150-lecie Kółek i Organizacji Rolniczych

Historia organizacji rolniczych sięga roku 1866 roku, choć państwa polskiego nie było wówczas na mapie Europy. Hasło „Ziemia i oświata dla ludu polskiego” było powszechnym zawołaniem poetów i pisarzy. Już wówczas uświadomiono sobie, że chłop w pojedynkę nie jest w stanie odmienić swojego losu. Te i inne przesłanki zdecydowały o powołaniu do życia Włościańskiego Towarzystwa Rolniczego w Piasecznie koło Gniewa na Pomorzu Środkowym, pierwowzoru późniejszych kółek rolniczych. Drugim ośrodkiem powstania była Wielkopolska. Tutaj pierwsze Koła Rolnicze powstały w Dolsku w 1866 i w Sobótce w 1862 r. Wielkie zasługi w rozwój kółek rolniczych wnieśli tutaj księża parafialni.

W sposób odmienny powstały kółka rolnicze w zaborze austriackim i rosyjskim. W zaborze

austriackim najpierw powstało Towarzystwo Oświaty i Pracy, ze swoimi kołami terenowymi, które w 1882 r. przekształciło się w Towarzystwo Kółek Rolniczych w Galicji. W zaborze rosyjskim obowiązywał do 1905 r. zakaz władz carskich powoływania wszelkich towarzystw, w tym także rolniczych. Niezaprzeczną zasługą kółek rolniczych w tym okresie było wychowanie społeczników i organizatorów życia społecznego na wsi. To dzięki nim idea kółek rolniczych przetrwała w świadomości polskich rolników przez okres okupacji hitlerowskiej jak oraz po zakończeniu II wojny światowej. Ich praca zaowocowała po 1956 r., po wieloletniej ciszy kółkowej.

Z okazji 150-lecia działania organizacji rolniczych w Polsce odbywają się liczne spotkania, konferencje i uroczystości. Oficjalnie będą zakończone Dożynkami Jasnogórskimi w Częstochowie we wrześniu.

Obchody 150-lecia RZRKiOR w Ostrołęce były okazją do zjazdu sprawozdawczy-wyborczego oraz przypomnieniem historii kół-

łek rolniczych. Zaproszone zostały przedstawicielki KGW oraz władze regionu ostrołęckiego, z prezes Barbarą Gałązką. Naszą gminę reprezentowały przewodniczące KGW z Amelina, Grabowa, Nowego Sielca, Grądów i Raków oraz zaproszona jako gość specjalny pani Teresa Żużniew. Na ręce prezes Barbary Gałązki spłynęło wiele ciepłych słów, życzeń, kwiatów, nawet piosenek w wykonaniu zespołów śpiewających z kół gospodyń. Nasza delegacja przywiozła dwa wspaniałe torty (dzieło Elżbiety Kaczorek), które zaraz zostały rozcztostowane wśród uczestników Zjazdu.

W części artystycznej zebrani oklaskiwali występy młodzieży z zespołu „Kurpiki” oraz śpiewające panie z kół gospodyń wiejskich. Wszyscy życzyli sobie wytrwałości, dalszego wspólnego działania i snuli plany na przyszłość, na kolejne 150 lat.

Małgorzata Bielawska

patrz również fot. na s. 4.

Piknik Rodzinny w Nowym Sielcu

4 czerwca na placu przy dawnej zlewni mleka w Nowym Sielcu odbył się Piknik Rodzinny zorganizowany przez sołectwo wsi Nowy Sielc oraz miejscowy sklep Lewiatan. Spotkanie mieszkańców podzielone było na dwie części. Najpierw były zajęcia dla najmłodszych. Przez blisko trzy godziny pani Agnieszka Ga-



łązka z grupą około 60 dzieci przeprowadzała

zabawy i gry sportowo rekreacyjne. Każdy uczestnik dostał jakiś upominek. Kto chciał, mógł się pożywić ciepłą kiełbaską z grilla i ciastem przygotowanym przez mieszkanki Nowego Sielca.

Potem do północy na placu rządili dorośli, którzy przy muzyce i dobrym jedzeniu miło spędzili wolny czas. Przy wystawionych stołach można było posiedzieć, pogadać z sąsiadami i napęłnić puste brzuszki tym i owym. Między czasie odbyło się wręczenie nagród w konkursie sklepu Lewiatan. Każdy, kto robił zakupy w tutejszym sklepie i ułożył hasło reklamowe, miał szansę wygrać zestawy upominków oraz główną nagrodę – złoty rower. Tym razem szczególnie uśmiechnęło się do pani Eweliny Siemiątkowskiej, zdobywczyni pobjazdu. Cieszy fakt, że pomimo licznych

prac polowych i domowych obowiązków mieszkańcy Nowego Sielca znaleźli czas na wspólne biesiadowanie.

Organizatorzy dziękują wszystkim za pomoc w organizacji pikniku, mieszkańcom wsi Nowy Sielc, Urzędowi Gminy Krasnosielc, Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Krasnosielcu i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Tomasz Bielawski
patrz również fot. na s. 31.

**SERWIS
OPON
WULKANIZACJA**
Tomasz Urbański
tel.: 798 814 577
Krasnosielc, ul Baśniowa 14

ZASZTOFT BUDROL
Mateusz Zasztoft
512 343 746, mzasztoft@wp.pl
Krasnosielc ul. Biernacka 93
materiały budowlane, artykuły rolnicze, części do maszyn i samochodów, elektryka i inne/

STANS

Sp z o.o. Spółka Komandytowa
Chłopia Łąka 1, 06-212 Krasnosielc

FIRMA
POLSKA

**Odbiór i utylizacja
padłych sztuk zwierząt**
Czas realizacji do 6 godzin.

tel. 29 717 50 31, 608 013 002
536 500 868, 536 500 334



**MYJNIA SAMOCHODOWA
ZAPRASZA**

Pon-Sob 9-19

- Mycie Automatyczne
- Mycie ręczne
- Odkurzanie
- Sprzątanie Kompleksowe
- Woskowanie
- Pastowanie
- Polerowanie
- Pranie Tapicerki

**Krasnosielc
ul. Biernacka 61**

Dzień Rodziny w Przedszkolu w Krasnosielcu

1 czerwca to w naszym kraju dzień wszystkich dzieci, ale w przedszkolu tego dnia świętowali nie tylko najmłodsi. Nasi wychowankowie zaprosili swoich rodziców, rodzeństwo, nawet dziadków, by wspólnie obchodzić Dzień Rodziny. Wśród społeczności byli także zaproszeni goście - przyjaciele przedszkola. Swoją obecnością zaszczylił nas Pan Wójt Paweł Ruszczyński.

W tym roku impreza rodzinna miała inny charakter niż dotychczas. O dobrą zabawę wszystkich zebranych zadbała grupa animatorów z białostockiego teatru Forma. To oni przez cały dzień prowadzili zabawy i konkursy tematyczne negujące agresywne zachowania. Promowali właściwe postawy podczas zabawy:



rywalizację bez użycia siły i przepychania się pod hasłem „Zabawa bez przemocy”. Na imprezie pojawiła się także Pszczółka Maja, która zachęcała do wspólnej zabawy dzieci i rodziców. W programie nie zabrakło malowania twarzy, które cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Na twarzach dzieci pojawiły się

motylki, kwiatki, gryski i wiele innych kolorowych obrazków. Dzieci otrzymały także od klauna skręcone balony, które przybrały formę przepięknych zwierzątek, kwiatków czy szabli. Nie mogło zabraknąć także smakołyków: był grill, tradycyjna zupa oraz słodkości. Dzieci cieszyły się nie tylko z tak wielu

atrakcji, które specjalnie dla nich zostały przygotowane, ale także z tego, że mogły tę radość dzielić z najbliższymi im osobami.

Katarzyna Brakoniecka

patrz również fot. na s. 4.

Sukces Izy

Konkursy organizowane przez KRUS cieszą się w naszej szkole dużą popularnością. Uczniowie chętnie wykonują prace, które od lat wysoko ocenia komisja konkursowa.



Tegoroczny konkurs przebiegał pod hasłem „Bezpiecznie na wsi - niebezpieczne atrakcje w wakacje”. Uczestnicy mieli wykonać prace plastyczne zgodne z regulaminem. Tematyka prac miała nawiązywać do zagrożeń bezpieczeństwa dzieci w okresie wakacji letnich. Konkurs odbywał się w dwóch kategoriach wiekowych: klasy 0–III oraz IV–VI. Udział uczniów w konkursie poprzedziła bardzo ciekawa prelekcja kierownika KRUS w Makowie Mazowieckim, pana A. Miecznikowskiego.

Już na etapie powiatowym praca plastyczna naszej uczennicy Izabeli Ferenc (klasa I) została wysoko oceniona, gdyż Izabela zajęła w swojej kategorii (klasy 0–III) I miejsce. Jej praca wzięła udział w ocenie na etapie wojewódzkim konkursu. W Warszawie Iza zajęła II miejsce, otrzymując wspaniałe nagrody rzeczowe. Nagrodą za wysokie osiągnięcia w etapie wojewódzkim była też wycieczka do Centrum Nauki Kopernik.

To nie koniec sukcesów naszej uczennicy. Praca plastyczna Izy otrzymała wyróżnienie specjalne na szczęblu centralnym tego konkursu. Uroczyste podsumowanie etapu centralnego odbyło się 14 czerwca 2016r. w Sali Kolumnowej Sejmu RP. Uroczystość była transmito-

wana na żywo na stronie internetowej KRUS-u. Wiele gości zaszczyliło swoją obecnością tą uroczystą galę rozdania nagród. Byli przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, KRUS-u w Warszawie, który był głównym organizatorem konkursu, Państwowej In-

spekcji Pracy. Byli także przedstawiciele mediów: redakcji dwutygodnika „AGROserwis”, miesięcznika „Agromechanika. Technika w gospodarstwie”, telewizja interaktywna Agronews.com.pl. Po uroczystości uczestnicy wraz z opiekunami udali się na zwiedzanie sejmu.

Izie gratulujemy wysokiego osiągnięcia. Jej praca została wyróżniona spośród wielu tysięcy nadesłanych. W konkursie wzięło udział 32 697 uczniów z 2 331 wiejskich szkół podstawowych. Zaś

na szczęblu centralnym nagrodzono i wyróżniono prace tylko 38 uczniów w obydwu kategoriach wiekowych. Myślę, że sukces Izy zachęci do udziału innych w tym i innych konkursach.

Redakcja szkolna

patrz również fot. na s. 30.

Cudze chwalicie, swego nie znacie

Dawno już prawda ta, wyrażona porzekadłem chyba we wszystkich językach świata, obecna jest i u nas. Pytacie o przykład? Ależ natychmiast podaję go do publicznej wiadomości! Jest nim Maria Weronika Kmocho – Jednoróżanka z urodzenia i wychowania, Kurpianka z głębi serca, człowiek ciekawy świata (a historii w szczególności), uśmiechem zarażająca wszystkich, myśli mająca niepospolite i kipiące w bystrym umyśle, choć nadmiernym czasem gadulstwem obdarzona. Cóż, osobowość tego młodego dziewczęcia charakteryzować by można dalej, to głaszcząc „z włosem”, to „pod



włos”, ale z całą pewnością swoimi dotychczasowymi osiągnięciami badawczymi i publikacjami potwierdza, że jest perełką dla gminy Jednoróżec, a może stać się brylantem przy wytrwałości własnej i życzliwości otoczenia.

Z konkretnów warto wspomnieć, że obecnie kończy II rok studiów magisterskich w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Prowadzi blog „Kurpianka w wielkim świecie”. Jest laureatką licznych programów stypendialnych, m.in. Fundacji Jolanty i Leszka Czarneckich. Otrzymała nagrodę Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej - Medal im. Stanisława Ostoi-Kotkowskiego w kategorii „Debiut” oraz ostatnio Nagrodę Prezesa Związku Kurpiów „Kurpika” w kategorii „Promowanie regionu”.

Jednoróżacy! Macie dziewczynę do tańca i różańca, i ceńcie to! A że ma własne zdanie... to chyba Kurpiów cecha narodowa.

Dobrze myślący i owocnie współpracujący z mieszkańcami gminy Jednoróżec
Sławomir Rutkowski
Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej

Fot. I. Nowakowska

W skrócie z Urzędu Gminy

Podpisano umowy z wykonawcami na realizację następujących zadań:

- udrożnienie rowów melioracyjnych w miejscowościach: Bagienice Szlacheckie, Biernaty, Chłopia Łąka. Łącznie zostanie zmeliorowanych

12 020 mb rowów. Realizacja zadania przyczyni się w znacznym stopniu do zmniejszenia lokalnych podtopień zarówno upraw jak i obszarów zurbanizowanych. Roboty zostaną wykonane przez Andrzeja Mikulaka z Wólki Rakowskiej. Wartość całej inwestycji wyniesie ok. 42 tys. zł, a dotacja z Wojewódzkiego Funduszu i Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z Warszawy ok. 21 tys. zł

- usuwanie azbestu od mieszkańców z terenu Gminy Krasnosielc. W ramach zadania firma PRO-EKO Serwis z Gostynina odbierze i przekaże do utylizacji ok. 252 Mg pokryć dachowych zawierających azbest. Całkowita wartość zadania



nia wyniesie ponad 99 tys. zł, w tym 85% stanowić będzie dotacja ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

- modernizacja drogi gminnej transportu rolnego w m. Wólka Drażdżewska. Jeszcze w tym roku w ramach projektu zostanie zmodernizowana droga gminna na odcinku ok. 2 km. Zakres prac będzie obejmował zwirowanie i profilowanie poboczy. Łączny koszt realizacji zadania oszacowano na ok. 130 tys. zł, a wartość dofinansowania ze środków związanych z wyłączeniem z produkcji gruntów rolnych – ok. 50 tys. zł.



Pozyskano dotację na przebudowę dróg lokalnych. Dobrze rozbudowana infrastruktura drogowa to jeden z głównych celów, jakie wiają przed sobą władze Gminy Krasnosielc. Dlatego gmina korzysta z każdego możliwego źródła finansowania – skutecznie pozyskując środki na przebudowę infrastruktury drogowej. W ramach przeprowadzonego naboru do du Marszałkowskiego Województwa wieckiego Gmina Krasnosielc złożyła 3 ski na modernizację dróg, które znalazły się na liście 631 operacji zakwalifikowanych do przyznania w ramach zadań z zakresu budowy lub modernizacji dróg lokalnych. Jednak ze

względem na ograniczony limit środków (tj. 39 mln euro dla województwa mazowieckiego) wsparciem zostaną objęte 2 wnioski:

1. „Przebudowa ul. Wolności w Krasnosielcu”, który oceniono na 14 pkt. z 16 możliwych i tym samym znalazł się na 61 pozycji. Zadanie to zostanie zrealizowane jeszcze w tym roku.

2. „Przebudowa dróg nych na terenie Gminy snosielc w miejscowościach: Bagienice Szlacheckie, Budy Prywatne, Elżbiecin, Grądy, Karolewo, Krasnosielc, Nowy Krasnosielc, Nowy Sielc, Wólka Drażdżewska”, który uzyskał 12 pkt. i znalazł się na 231 pozycji. W ramach tego zadania w roku 2017 r. zostaną przebudowane drogi w miejscowościach: Bagienice Szlacheckie, Budy Prywatne, Elżbiecin, Grądy, Karolewo, Nowy sielc i Wólka Drażdżewska, a w roku 2018 w miejscowości Nowy Sielc i Krasnosielc.

Łącznie zostanie zmodernizowanych ok. 5 km dróg gminnych.

Całkowita wartość tych projektów wynosi ok. 3 mln 361 tys. zł, a wsparcie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 stanowi 63,36 % kosztów kwalifikowanych.

Teresa Parciak



Kolejny plac zabaw w naszej gminie

Najmłodszy mieszkańcy naszej gminy mogą cieszyć się kolejnym placem zabaw, który powstał w Nowym Krasnosielcu. Ta inwestycja cieszy nie tylko dzieci, ale także rodziców, gdyż dotychczas w miejscowości nie było podobnej atrakcji.

Plac ten jest ogólnodostępny i wyposażony został w różne urządzenia zręcznościowe. Na placu zabaw przy przedszkolu w Krasnosielcu, tj. działnia, huśtawka, wałka i dwa bujaki na żynach. Dodatkowo zostało zakupione nowe urządzenie wspinaczkowe. Miejsce to jest nie



tylko kolorowe i atrakcyjne, co przyciąga naj-

młodszych mieszkańców wsi, ale że bezpieczne, gdyż wszystkie urządzenia posiadają specjalne certyfikaty bezpieczeństwa.

Plac zabaw powstał z inicjatywy mieszkańców Nowego Krasnosielca przy wsparciu w tym Wójta Gminy Krasnosielc.

Teresa Parciak

Demolka!?!?

Ktoś, kto w czwartek 16 czerwca przechodził koło budynku dawnej zlewni mleka w Nowym Sielcu, mógł sobie pomyśleć, że jakaś „banda” chce ją zburzyć. Owszem, obecność kilkunastu mężczyzn „uzbrojonych” w młotki, szpadle, młoty pneumatyczne i siekiery, tłukących w ściany budynku, mogła to sugerować. Ale to nie o to chodziło! W trosce o poprawienie estetyki budynku zlewni, mieszkańcy Nowego Sielca zebrali się, by wspólnie zbić stary tynk, który miej-



scami odpadał od ścian.

To nie pierwsza i mam nadzieję nie ostatnia „wiejska inicjatywa” mieszkańców Nowego Sielca. W końcu zlewnia to swoista wizytówka tej wsi. Wizytówka, która jeszcze do niedawna straszyla na zrewitalizowanym placu, a już niedługo będzie cieszyć oczy wszystkich przechodniów. Teraz tylko styropian, siatka, klej i farba... i będzie pięknie! Przyjdźcie, zobaczcie i podziwiajcie zmiany. Można? Pewnie, że można!

*Tomasz Bielawski
sołtys wsi Nowy Sielc
patrz również fot. na s. 30.*

Czerwcowe zdobywanie Pomorza

Trudno o większą atrakcję na Dzień Dziecka niż 3-dniowy wyjazd na wycieczkę. Taki prezent od rodziców otrzymali uczniowie klas czwartych Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu.

Podróż rozpoczęła się 1 czerwca z rana. Ostatnie uściski, ostatnie rady i ukradkiem uronione łzy - „bo to pierwszy raz sami na tak długo” - pa, pa przez szybę i można było ruszać. Podróż przebiegła bez zakłóceń i na pierwsze zdobywanie dotarliśmy zgodnie z planem. Zaczynaliśmy od Zamku Krzyżackiego w Malborku - największej twierdzy średniowiecznej Europy. Ceglany, warowny zamek wznoszony na raty od końca XIII w. przez niemal dwa stulecia, otoczony dziś suchą już fosą był wiele razy dewastowany i tyleż samo odbudowywany. Na nas zrobił wrażenie. Każda jego część kryła w sobie ciekawostki, które umiejętnie „sprzedawał” nam przewodnik. A to o tym, jak nie zadziałał średniowieczny GPS w czasie oblężenia zamku przez wojska Jagiellów po bitwie grunwaldzkiej, a to o ówczesnym centralnym ogrzewaniu w ważniejszych pomieszczeniach, o zakonnej kuchni i sprytnych kuchcikach, którzy okradli zamkowy skarbiec, kapitułarzy, refektarzach, sypialniach mnichów, pomieszczeniach dla gości i toaletach. Jak przystało na stare zamczysko, w niedawno zrekonstruowanej kaplicy św. Anny, będącej kaplicą grobową Wielkich Mistrzów, były i opowieści o duchach. Trzy godziny wędrówek po zakamarkach zamku upłynęły niepostrzeżenie. Jeszcze tylko lody, pamiątkowe miecze, tarcze i toporki i wyruszyliśmy w kierunku Łeby.

Po zakwaterowaniu w pensjonacie, treściwym posiłku i chwili relaksu postanowiliśmy zdobyć łebską plażę i przywitać Bałtyk. Nikogo specjalnie nie obchodziło, że woda nie za ciepła i wiatr mocniej niż na deptaku podmuchuje - wypadało się zamoczyć i już. Mieliśmy wśród nas silną grupę kibiców piłki nożnej. Kiedy więc po morskich ablucjach dziewczęta poszukiwały muszelek, chłopcy spoglądali w smartfony i raz po raz wydawali okrzyki - a to uznania, a to dezaprobaty. Bo wycieczka wycieczką, ale mecz Polska-Holandia obejrzeć trzeba. Obejrzelśmy zachód Słońca, zaszaleliśmy przy budce z goframi i lodami i koło godz. 23:00 powróciliśmy na nocleg. Sen przychodził powoli, bo wiele było do „przegadania”.

Następnego dnia po śniadaniu ruszyliśmy do Smołdzina. Tam rozpoczynało się nasze zdobywanie Słowińskiego Parku Narodowego. Pierwszym jego etapem była wieża widokowa Rowokół. Ale zanim daliśmy dojść do głosu przewodnicze, w ruch poszły aerozole na ko-

mary. Co tu dużo gadać - zasmrodziliśmy Smołdziński Las, który powitał nas brzęczeniem, a musieliśmy tę wojnę wygrać. Po rozwiązaniu kąsliwego problemu ruszyliśmy na 115 metrowe Wzgórze Rowokół - świętą górę Słowińców, w średniowieczu miejsce kultu maryjnego. Po drodze wysłuchaliśmy legend o zatopionych dzwonach, ukrytych skarbach i przetrzeczanych głazach. Zdobylśmy 20-metrową wieżę, z tarasu widokowego na jej szczycie podziwialiśmy panoramę okolicy - widok na jeziora Gardno i Łebsko, wybrzeże morskie i Smołdzino. To była rozgrzewka. Tego dnia mieliśmy zdobyć jeszcze ruchome wydmy pomiędzy Łebą i Rowami, konkretnie Wydmę Czołpińską. Trasę będącą pętlą długości ok. 7 kilometrów rozpoczęliśmy od parkingu leśnego w Czołpinie. Porządnie zaopatrzeni w napoje, nakrycia głowy i okulary ruszyliśmy na spotkanie z polską Saharą. Najpierw było łatwo, miło i płasko, bo po lesie. Młyny niektórych niecierpliwość, kiedy znad lasu wyłonił się widok na pierwszą piaszkową wydmę. Ale dopiero po jej zdobyciu oczom naszym ukazało się morze piasku. Idąc wytyczonym szlakiem jeszcze kilkakrotnie mieliśmy okazję wdrapywać się na piaszkowe góry, mając nadzieję, że z następnej zobaczymy błękit morza. Po przejściu i przeturlaniu się po piaszkowej pustyni dotarliśmy na rozległą plażę. Pogoda była jak na zamówienie. Po odpuszczeniu i posileniu się jedni brodzili w wodzie, inni budowali piaszkowe zamki. Potem 2-kilometrowy spacer plażą i kolejne wyzwanie. Wdrapowaliśmy się na jedną z najwyższych wydmy, kierując się do latarni. A że pokonywaliśmy ją od zawięzłej, to musieliśmy niemal na czworaka zdobyć prawie pionową ścianę. Zalesionym szlakiem nieco ponad kilometrowej długości dotarliśmy do latarni morskiej na wzniesieniu Baranki. Sama latarnia ma tylko nieco ponad 25 metrów, ale jej światło góruje na wysokości 74 metrów nad poziomem morza i jest widoczne z morza z odległości ok. 40 kilometrów. Ukończona w 1875 r. nigdy nie doznała zniszczenia. Ale nie oparła się duchowi czasów. Płomień z pięciu knotów i olej mineralny zastąpiono 1000-watową żarówką, a światła nie zapala już latarnik, ale fotokomórka. Po obejrzeniu widoków ze szczytu latarni ruszyliśmy na ostatni odcinek trasy, ku tańczącym sosnom, mijając po kolei bór chrobotkowy, wrzoścowy i bażynowy - zespoły roślinne związane ze strefą nadmorską.

Odgłosy w autokarze wiozącym nas na obiadokolację do pensjonatu wskazywały na lekkie zużycie materiału i utratę wigoru. Ale to były pozory. Po posiłku uczestnicy wycieczki - jeden w jeden - byli jak młodzi bogowie. Z ochotą ruszyli na plażę. I z piłką, ponieważ chłopcy postanowili na plaży rozegrać mecz. Tacy herosi! Do zachodu Słońca z zacięciem kopali

piłkę, przy okazji wyrzucając w powietrze tłumy suchego piasku. Wyprawę na plażę zakończyliśmy goframi i zapiekankami.

Ostatni dzień wycieczki to atrakcje w Sea Parku w Sarbsku. Po śniadaniu zawiozła nas tam ciuchcia na kołach. Zapakowani w dwa wagoniki podczas półgodzinnej podróży podziwialiśmy okolicę. Pobyt w Sea Parku rozpoczął się od kina 5D i trójwymiarowego prehistorycznego oceanarium. Poczuliśmy chwile strachu przed próbującym rozbić szybę rekinem - w trójwymiarowych okularach i na ruchomej platformie puls naprawdę podskakiwał. Krótka przerwa na lody i trafiliśmy na pokaz karmienia fok i kotików. Wielu zauroczyły prezentowane przez nie wyskoki, obroty i ślizgi. Zajrzeliśmy do galeonu Wodnik, w którym ukryto baseny z piłkami i zjeżdżalnie, wariacje błędnika poczuliśmy we wraku do góry nogami. Pokonaliśmy park linowo-zręcznościowy, obejrzelśmy miniatury zwierząt morskich i latarni morskich polskiego wybrzeża. Przejechaliśmy się kolejką pirata, zajrzeliśmy do Muzeum Marynistycznego i wolier z ptakami wodnymi. Uczestniczyliśmy w pokazie tresury i karmienia uchatki kalifornijskiej. Atrakcji było niemało. Pogoda dopisała. Jeszcze pamiątkowe wspólne zdjęcie i zadowoleni ruszyliśmy na obiad do Łeby.

Droga powrotna upływała w miłej atmosferze i za nic mieliśmy drogowe korki. Żeby tradycji uczynić zadość nie omineliśmy obojętnie McDonalda. Pokrzepieni posiłkiem, zadowoleni wycieczkowicze zgodnie z planem, czyli po 23.00 wpadli w objęcia rodziców. Wypadałoby dodać parafrazując: byliśmy, zobaczyliśmy, polecamy na udane wakacje!

Małgorzata Czarnecka

patrz również fot. na s. 29.



Tartak 1998
P.P.H.U. GRAB-BUD
ADAM GRABOWSKI

grab-bud@wp.pl

kom. 608 348 538, 29 71 75 083



VL
DORADZTWO PRAWNE I USŁUGI STYCZNIŁA DUDĘK
TEL: 761 155 38 60 REGON: 147425524
Sylvia Dorota Dudęk
Doradca prawny
ul. Bielińskiego 24
06-400 Ciekalin
tel.: 513 343 742
E-mail: biuro.stylis@wp.pl

Pajewscy

- *usługi ogólnobudowlane,
- *wykonywanie konstrukcji i pokryć dachowych,
- *układanie kostki brukowej,
- *elewacje

698 892 359



cyfra film
Usługi Video Foto
Tel. 502 022 571 www.cyfrafilmmix.com/cyfrafilmmix

Młodzi turyści w Toruniu ... i w krainie dinozaurów

Toruń obok Krakowa jest jednym z najlepiej zachowanych i najbogatszych w zabytki miast średniowiecznych Polski. Zostało to docenione przez wpisanie go do rejestru Dóbr Kultury Dziedzictwa Światowego UNESCO. Miasto odwiedziło aż 12 królów Polski, a w 1999 r. nawet sam Papież Jan Paweł II. Jeśli dodać, że Toruń to miejsce urodzenia światowej sławy astronoma Mikołaja Kopernika, że tu zmarł król Polski Jan Olbracht, że tu po raz pierwszy wydano drukiem „Pana Tadeusza”, że tu mamy polską „Krzywą Wieżę”, że wreszcie to właśnie tu wypieka się słynne na cały świat toruńskie pierniki, to nic dziwnego, że Toruń corocznie odwiedza ponad dwa miliony turystów.

Zdaje się że w roku 2016 osób zwiedzających Toruń będzie jeszcze więcej, bo dołączyła do nich grupa młodych krasnosielckich turystów. 30 maja 2016 r. do Torunia oraz Solca Kujawskiego wybrały się klasy IIa i IIb ze Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu pod opieką swoich wychowawczyń. Pierwszym punktem wycieczki była wizyta w krainie dinozaurów, czyli Jura Parku w Solcu Kujawskim. Na ponad 12-hektarowej powierzchni parku znajduje się mnóstwo atrakcji. Uczestnicy wycieczki zwiedzili ścieżkę edukacyjną obrazującą wędrówkę po krainie dinozaurów ery mezozoicznej. Podziwiali wykonane modele ponad 100 gatunków tych niezwykłych prehistorycznych zwierząt. Niewątpliwą atrakcją był udział

w seansie filmowym o życiu dinozaurów, wyświetlany w technologii 5D. Oprócz efektów dźwiękowych i wizualnych widzowie poczuli na własnej skórze drżenie ziemi wywołanej stąpaniem olbrzymich stworzeń, czy mogli poczuć na twarzy krople prehistorycznego deszczu.



A potem - to co 8-letni turyści lubią najbardziej, czyli atrakcje na placu zabaw: trzystopniowe zjeżdżalnie, sieć pajęczka, trampolina i suchy basen.

Następnym punktem wycieczki był Toruń, a w nim najpierw gościna w Toruńskim zeum Piernika. Tam każdy z uczestników mógł praktycznie zapoznać się z technologią wyrobu

słynnych toruńskich pierników. Co prawda, jak opowiadała „Piernikowa Wiedźma”, prawdziwe piernikowe ciasto powinno dojrzewać przez 12 tygodni, ale... od czego są wiedźmowery! Ciasto uczestników lekcji było gotowe w 15 minut. Upieczone pierniki o różnych kształtach dzieci zabrały do domu.

Po praktycznej lekcji z zakresu cukiernictwa wie zwiedzili ruńską Starówkę z jej wyjątkowymi atrakcjami. Dzieci najbardziej zapamiętały wizytę pod Krzywą Wieżą i praktyczne dżanie własnym ciałem jej krzywości.

Zmęczeni wędroowaniem po brukowanych uliczkach średniowiecznego Torunia, uczestnicy wycieczki wrócili do autokaru i po paru

godzinach jazdy późnym wieczorem szczęśliwie wrócili do Krasnosielca, gdzie na nym parkingu czekali na nich stęsknieni rodzice.

Anna Chodkowska

patrz również fot. na s. 29.

Hello everyone!

Summer holiday has just come! It's



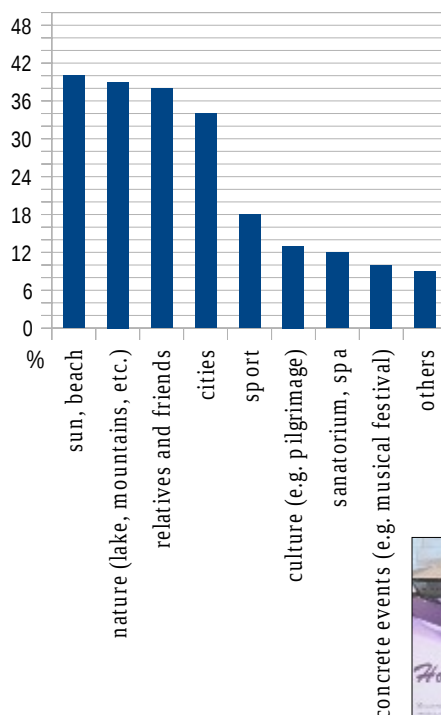
leisure time for children and teenagers. Dates and length of summer holiday look different in various countries. It results from a few facts. Firstly, it is determined by the

climate, and consequently, by the rhythm of work in the field. Secondly, it is influenced by religious holidays – either we celebrate different religious holidays or the same ones but on different days. In Poland summer holiday takes place in two warm and usually sunny months – July and August. The graph listed below demonstrates what's important for Poles during planning summer holiday (Source: Eurobarometr).

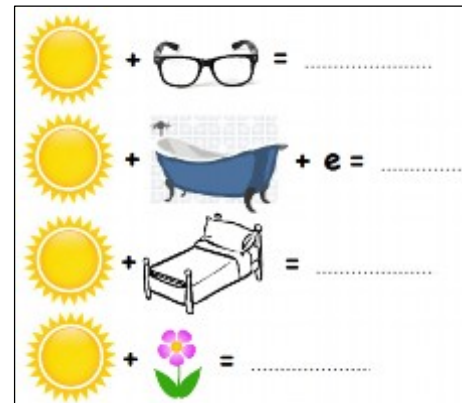
Summer holiday is a great opportunity to spend time with family and friends, visit grandparents, travel abroad, go sightseeing, develop your interests and do whatever you want. Below some puzzle (with a big dose of sun), which can make your leisure time on the beach or in the garden even more entertaining.

Enjoy your holiday and see you next month!

Elżbieta Szwejkowska
Szkoła Języków Obcych "LINGUE"



P.S. Dziękuję za udział w konkursie z poprzedniego numeru i gratuluję zwyciężczyni – Pani Annie. Zachęcam do rozwiązania rebusów i odesłania słówek wraz z ich tłumaczeniami z języka angielskiego na język polski na mój adres mailowy:



e_szwejkowska@wp.pl. Zwycięzca otrzyma darmową lekcję (45 min.) wybranego języka obcego (angielski, niemiecki, rosyjski).



Holiday Music kom. 516 817 900

Polska Kępa 2016

... Pragniemy, by obecnością na wzgórzach i łąkach, będących świadkami bitwy powstania styczniowego, uczcić pamięć walczących o wolność oraz cieszyć się w pełni z wolnej Polski.



...
Na Biwak
my wszystkich, a szczególnie ludzi młodych,
bo głównie dla nich jest

on przygotowywany. Zapraszamy również okolicznych mieszkańców oraz wszystkich, którzy chcą poczuć atmosferę wspólnoty.

Takie słowa skierowałem w zaproszeniu na tegoroczny Biwak Patriotyczny na Polskiej Kępie.

Jako mieszkaniec Ziemi Krasnosielckiej, ale jednak człowiek przybyły z innego regionu Polski, z większego – jak sądzę – dystansu niż znaczna część mieszkających tu z dziada pradiada ludzi, widzę przeszłość i teraźniejszość tego regionu, szczególnie w charakterystycznych jej momentach. Takim wyjątkowym wydarzeniem w historii Drążdżewa był okres powstania styczniowego. Miały w nim miejsce dwie bitwy o diametralnie różnym przebiegu. Pierwsza w folwarku drążdżewskim w marcu 1863 r. - sromotnie przegrana, druga w czerwcu tegoż roku, w dolinie rzeki Orzyc, w miejscu zwanym dziś Polską Kępą – wygrana, choć przeciw polskim powstańcom walczyły przeważające siły armii carskiej. O dziwo o pierwszej pamiętamy, a nawet szcycimy się, bo drążdżewska szkoła nosi imię powstańca – Edwarda Rolskiego, poległego w bitwie marcowej, a szkoła w Rakach powstańców styczniowych, zapewne dlatego, że niedaleko niej miała miejsce tragiczna egzekucja resztek pojmanych przez żołnierzy carskich powstańców z bitwy marcowej. Natomiast śladu zwycięstwa na Polskiej Kępie trudno szukać poza nią. Niezrozumiałe dla mnie jest, dlaczego pielęgnujemy smutki i tragedie narodowe, a nie budujemy wspólnoty na wydarzeniach, w których Polak i Polska zachowali się nie dość że godnie, to jeszcze rozumnie i wyszli z opresji zwycięsko.

Próba wprowadzenia w życie takiej myśli i oceny przeszłości są Biwaki Patriotyczne na Polskiej Kępie oraz rajdy na nią. W tym miejscu młodzież i okoliczni mieszkańcy mają poznać historię, cieszyć się wolnością i samymi sobą nawzajem – bo młodość zawsze szuka młodości. Tam też obecna ma być wiara. Dyskutowanie o przeszłości to przywilej wiedzących, znających i czytających – z całym szcunkiem, ci bardzo młodzi do takich jeszcze nie należą, trzeba ich tego nauczyć i stwarzać ku temu okazje. Poważne akademie i długie przemowy raczej temu nie służą. Spotkania na Polskiej Kępie mają zasiać chęć pogłębiania wiedzy, wzbudzić pasję, by mieć wiedzę i argumenty do dyskusji, by mieć przemyślenia oparte na wielu źródłach, a nie jednym słusznym.

Tegoroczne spotkanie miało nieco inny niż wcześniejsze przebieg. Mocno zmieniło się grono organizatorów oraz formuła. Nieco przypadkiem udało się zaprosić też znanego

reżysera – Andrzeja Krakowskiego, o którym HBO grywa film dokumentalny, zatem sceny nakręcone przez ekipę filmową na Polskiej Kępie, znajdują się w produkcji dostępnej na całym świecie /niestety dopiero za dwa lata/.

Pamiętając, że historia to skomplikowany splot działań ludzi – nieskończenie wielu ludzi – postanowiłem spojrzeć na nią, zachęcając jednocześnie innych do takiego spojrzenia – właśnie z Polskiej Kępy, oczami Polaka, który przez Polskę za czasów PRL został podstępnie wygnany z niej za to, że jego ojciec z pochodzenia był Żydem. Młody pan Andrzej wyładował w Kalifornii i tam spędził całe dorosłe życie filmowca. Zaskakująco konstruktywne w postawie Pana Andrzeja jest to, że nie wypowiada się o Polsce źle, raczej humorystycznie o pojedynczych ludziach i ich czynach. Patrząc z daleka widzi i radzi też, co zrobić, by budować w naszym kraju tywy wzmacniające go. Sam film ma być rozwinięciem książki *Pollywood. Jak rzysliśmy Hollywood*. Wielekrotnie podkreślał, że wiele jest nici łączących z ziemiami polskimi osoby, które stworzyły tę wielką maszynę filmową w Stanach. To z ziem polskich za ocean wyruszyli aktorzy, reżyserzy, ryzatorzy, scenarzyści, którzy napędzali przemysł filmowy w Stanach. I zapewniam, nie byli to tylko bracia Warner - rodacy z Krasnosielca. By wiedzieć więcej, można szukać w internecie prelekcję autora lub jeszcze lepiej kupić książkę.

Oprócz Andrzeja skiego i ekipy filmowej z żyserem Pawłem Ferdkiem, kierowniczą produkcji sandrą Sawicką i operatorem Nicollasem Villegasem z lumbii, spotkanie na Polskiej Kępie odbyło się dzięki gażowaniu i bezści wielu, wielu ludzi – dzo dziękuję za wasz udział i wsparcie.

Oto jak podsumowuje tegoroczny Biwak, jego uczestniczka – Maria Weronika Kmoch: *W dniach 18–19 czerwca br. na Polskiej Kępie nieopodal Drążdżewa Nowego odbył się kolejny Biwak Patriotyczny. 153 rocznica zwycięskich walk Polaków w czasie powstania styczniowego stała się okazją do spotkania przy ognisku, zabaw, rozmów, ale też chwili zadumy i modlitwy.*

Organizatorem tegorocznej edycji spotkania na Polskiej Kępie było Towarzystwo Przyjaciół



Foto. Od góry:

1. Kolekcjoner białej broni Jarosław Skowroński opowiada o swoich zbiorach Marii Weronice Kmoch oraz Januszowi Mizerkowi.

2. Przygodna strzelnica zorganizowana na konwaliowym wzgórzu przez Zbyska Żebrowskiego wraz z kolegami z Klubu Strzeleckiego „Obrońca”.

3. Zespół filmowców tworzących dokument dla HBO o Andrzeju Krakowskim – podczas rekonesansu na Polskiej Kępie.

Ziemi Krasnosielckiej. Młodzież z terenu gmin Jednorozec i Krasnosielc, zgromadzona na wzgórzu, miała okazję spróbować swoich sił w strzelaniu pod okiem doświadczonych trenerów z Klubu Strzeleckiego „Obrońca”. Każdy z biorących udział w treningu otrzymał pamiątkową tarczę ze śladami swoich strzałów. Boga te zbiory broni białej prezentował Jarosław Skowroński z Drążdżewa, który z wielką pasją opowiadał o historii jej użycia i wspominał, jak udało mu się zdobyć najciekawsze egzemplarze.



Fot. po lewej: Andrzej Krakowski podpisuje książkę dla Zbyszka Żebrowskiego, w tle kamerzyści HBO oraz Bogusław Szewczak.

Po prawej: Andrzej Krakowski opowiada o swojej książce w czasie improwizowanego wywiadu prowadzonego przez autora niniejszego tekstu.

Wyjątkowym punktem programu było spotkanie z Andrzejem Krakowskim, cenionym polskim reżyserem, mieszkającym i pracującym w USA. Jest m.in. scenarzystą filmu „Ogniem i mieczem”. Gość w bardzo interesujący sposób opowiadał o naszych rodakach, którzy w końcu XIX i na początku XX w. wyemigrowali do USA i stworzyli podstawy Hollywood. Wspominał oczywiście o braciach Warner z Krasnosielca, nie zapomniał o Poli Negri czy Maksymilianie Faktorowiczu (Max Factor). Wymienił i scharakteryzował też wiele innych cenionych osób z przemysłu filmowego, które miały polskie korzenie. Prelekcja zawierała mnóstwo cennych rad, jakimi reżyser podzielił się z licznie zebranymi uczestnikami spotkania. Apelowal, szczególnie do młodych, by być odważnym, kreatywnym i przebojowym, wykorzystywać znajomości oraz nie poddawać się, jeśli spotka nas porażka. Po spotkaniu można było nabyć książki A. Krakowskiego „Pollywood. Jak stworzyliśmy Hollywood” oraz „Pollywood, t. 2: Uciekinierzy w raju” oraz uzyskać autograf autora. Obecność znanego reżysera na Polskiej Kępie związana była z tworzonym dokumentem filmowym dla sieci HBO.

Zebrani mogli też obejrzeć prezentacje uczniów z krasnosielckich szkół. Dziewczeta zachwyciły talentami wokalnymi i tanecznymi. Decyzją jury w konkursie talentów zwyciężyła Diana Grabowska. Nie mogło też zabraknąć stałych punktów programu: spotkań przy ognisku, pieczenia kielbasek oraz degustacji grochówki z kuchni polowej.

O godz. 22:00 odbył się apel poległych. Przy krzyżu z pamiątkowym głazem, tablicy informacyjnej oraz maszcie z podniesioną polską flagą wspominaliśmy tych, którzy oddali życie za naszą wolność. Wojciech Łukaszewski odczytał nazwiska dowódców oraz księży, którzy wstawili się podczas powstania styczniowego. Wsluchani w sygnał wojskowy, odegrany na trąbce, modliliśmy się za walczącymi i poległymi na Polskiej Kępie w dniach 26–29

czerwca 1863 r.

Ostatnim punktem programu tegorocznego spotkania była Msza Święta, odprawiona o 5:00 w niedzielę na wzgórzu nad Orzycem. Modlitwom zgromadzonych przewodniczył ks. Leszek Kamiński, proboszcz parafii Drążdzewo. W homilii podkreślił rolę krwi, jaką nasi przodkowie przelali za naszą wolność i połączył jej symbolikę ze zbawcą Krwią Chrystusa, dającą nam życie wieczne. Biwak zakończył się błogosławieństwem zebranych. Na koniec uprzątnęliśmy teren Polskiej Kępy i z zamiarem kontynuowania tradycji corocznych spotkań wróciliśmy do domów.

Biwak Patriotyczny na Polskiej Kępie jest już stałym punktem imprez sezonowych w naszej małej ojczyźnie. Choć tegoroczne spotkanie odbyło się w nieco mniej licznym niż zazwyczaj gronie i nie miało formy nocnego czuwania, jak pierwsze edycje, wszyscy zebrani miło spędzili czas. Po raz kolejny udało się osiągnąć cel zgromadzenia – wspominaliśmy walczących o wolność Polski oraz cieszyliśmy z naszej wolności. Polska Kępa stała się miejscem integracji mieszkańców oraz wychowania młodego pokolenia w duchu patriotyzmu i wiary katolickiej. Wyrażamy wdzięczność wszystkim, którzy jakkolwiek pomogli przy organizacji Biwaku oraz wspierali nas w czasie trwania spotkania. Do zobaczenia za rok!

Czy Biwak na Polskiej Kępie 2016 odbył się zgodnie z planem i czy jestem z niego zadowolony? Odpowiedzią jest przysłowiowa łyżeczka dziegciu włożona do beczki z miodem - niewielka ilość, a smak niesmaczny. Otóż na trasie dojazdu do Polskiej Kępy doszło do spotkania dwóch młodych gorących głów

z rękożnym włącznie. Smutne jest, że tak niewielu trzeba, by tak wiele zepsuć. Biwak planowany do rana został zawieszony od godziny 23:00 do świtu, kiedy to rozpoczęliśmy chyba najwzniolejszą jego część. Punktem tym była Msza św. odprawiona o 5:00 przy wschodzącym słońcu przez ks. proboszcza Leszka Kamińskiego. Przybyło na nią 50 okolicznych mieszkańców, by z uwagą i powagą oddać hołd Bogu w niecodziennym otoczeniu dziewiczej przyrody, a przy okazji wspomnieć walczących tu powstańców. Oprawa słowno-muzyczna drążdzewskiej scholi przy akompaniamencie ptaków łąkowych uczyniła Polską Kępe choć na godzinę domem Bożym.

Na koniec spytałem głośno, czy warto wspominać tu powstańców styczniowych. Pytanie to jest czysto retorycznym. Warto! Zapewne w innej formule, ale warto...

Sławomir Rutkowski – współorganizator

Fot. Sławomir Rutkowski

i Maria Weronika Kmoch

patrz również fot. na s. 30.



Fot. powyżej: żeby piec kielbaski, najpierw trzeba rozpalić ognisko – honory czynią S. Rutkowski i M. Chodkowski.

Poniżej: zaparkowane na Polskiej Kępie samochody uczestników Mszy św. skąpane w porannej mgle.



Lista osób, które przyczyniły się do zorganizowania tegorocznego Biwaku jest długa. Przepraszając za to, że nie wymienię wszystkich, spróbuję zaznaczyć chociaż niektórych:

- Mirosław Chodkowski z żoną Anią przybyli na miejsce zbiórki w Kantorze z grupką gimnazjalistów;

- Darek Purzycki wraz z Krzysztofem Rutkowskim, Adamem Rutkowskim i Danielem Wróblewskim przewieźli podesty na spotkanie autorskie;

- Mariusz Kaczyński oraz jego synowie przywieźli drewno na ognisko;

- Wójt gminy Jednorzec Krzysztof Stancel udostępnił nagłośnienie oraz skierował zastęp OSP Ulatowo-Pogorzle do obsługi technicznej;

- Janusz Mizerek – Przewodniczący Rady Gminy Jednorzec we współpracy z Pizzerią Podpłomyk ze Stegny zapewnił bezpłatną grochówkę dla uczestników;

- Magdalena Kaczyńska przygotowała kwiaty, flagę i znicze przed głazem z pamiątkową tablicą;

- Wojciech Łukaszewski przygotował i odczytał apel poległych.

- Zbyszek Żebrowski wraz z kolegami z Klubu Strzelectwa Sportowego „Obrońca” z Troszyna zorganizowali turniej strzelecki oraz prezentację broni;

- Jarosław Skowroński - sołtys Drąždżewa - zaprezentował zbiór białej broni oraz chętnie o niej opowiadał zainteresowanym;

- Bogusław Szewczak z Drąždżewa Małego /Gościniec/ skrupulatnie opiekował się listą obecności na Biwaku;

- Dh Jerzy Kuśmierczyk z OSP Drąždżewo wraz ze strażakami tej jednostki zapewnił zasilanie w energię elektryczną oraz oświetlenie;

- Ks. Leszek Kamiński przybył wczesnym rankiem w niedzielę, by odprawić Mszę Świętą.

- Wójt gminy Krasnosielc Paweł Ruszczyński nagrodzi bonem na sprzęt sportowy w kwocie 300 zł Dianę Grabowską – zwyciężczynię konkursu talentów.

Kujawiak 2016 to już historia

Potańcówka w Drąždżewie Kujawach, festyn rodzinny, zabawa taneczna czy ostatnio po prostu „Kujawiak”, to różne nazwy opisujące to samo wydarzenie kultury popularnej, czy wręcz społeczne, odbywające się na łące koło posesji sołtysa w Drąždżewie-Kujawach, co roku w pierwszą sobotę wakacji, nieprzerwanie od 2011 r. Założenie od początku jest niezmiennie, a jest nim zorganizowanie zabawy tanecznej dla mieszkańców Drąždżewa Kujaw i okolicznych miejscowości oraz ich gości, poprzedzonej atrakcjami dla dzieci i młodzieży.

Zawsze znajduje się grupa mieszkańców, chcąc własną bezinteresowną pracą tworzyć ramy organizacyjne tej imprezy, a pracy przy niej – zapewniam – jest bardzo wiele. Każdy, kto chce pracować na rzecz Kujawiaka i koniecznie na nim stracić finansowo, wkładając swój czas, paliwo, a często i pieniądze, co roku jest mile widziany – i przewrotnie jest to idea, która buduje trwałe i mocne relacje. Jak widać, ludzie wcale nie chcą tylko żyć lekko i przyjemnie, jedynie biorąc, a ciesząc się też z dawania i poświęcania innym.

Cóż oferowaliśmy w tym roku uczestnikom Kujawiaka? Po pierwsze była zabawa taneczna od dobranocki do białego rana - ostatni z platformy tanecznej zeszli tuż przed 5:00 rano. Klimatyzacja w „kujawskiej remizie” – której nie ma :) – działała bez zarzutów: sufit nieskończenie wysoko, lekki przewiew i dużo, dużo świeżego powietrza - to atuty nie do pobicia. Muzyka do tańca i efekty wizualne w wykonaniu zespołu Linda, rodzinnego duetu Andrzeja /ojciec/ i Bartka /syn/ Białczaków z Baranowa cieszyły i ucho, i oko, i podrygujące nogi – dziękujemy, Panowie! Dzieciaki nieustannie forują natomiast dwa walory Kujawiaka: frytki i nadmuchiwane zjeżdżalnie – obydwie były dostępne także w tym roku. Dodatkową atrakcją było także budowanie wież ze skrzynek na napoje w zabezpieczeniu alpinistycznym oraz prezentacja sprzętu strażackiego. A coż dla dorosłych poza tańcami? Rozmowy przy piwie przede wszystkim, gratisowe ciasto od Kujawianek, smakołyki z grilla, kanapki z przepyszną smaruchą, przygotowaną przez Elżbietę Topa, zapiekanki i pyszny żurek kujawski.

Obecny był również - kolejny raz - przedstawiciel Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego z Ostrołęki – radny województwa mazowieckiego Mirosław Augustyniak, przepro-

wadając konkurs wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego. Wśród ponad dwustu jego uczestników rozlosowano kilkadziesiąt nagród rzeczowych, a wśród nich tą najważniejszą – rower. Dziękujemy, panie Mirku, za pamięć i zaangażowanie.

Ponieważ degustacja piwa była przywilejem tego wieczoru, zorganizowaliśmy konkurs oceniający jego walory smakowe i rozpoznawanie marek piwa przez smakoszy. I tak, dziewięciu uczestników i jedna uczestniczka smakowali 10 różnych gatunków, piw by stwierdzić na ile w skali od 1 do 10 im one smakują oraz zgadując markę piwa. W taki sposób wyłoniliśmy najlepiej smakujące piwo, a został nim Kasztelan, na drugim miejscu oceniono Łomżę Wyborową, a na trzecim Królewskie. Z oceną marki było trudniej, gdyż tylko trzech uczestników zgadło – i to w dwóch jedynie próbkach na dziesięć – jaki gatunek piwa testują, a byli nimi Piotr Dudek, Kamil Kuczyński i Michał Załęski. W dogrywce zwyciężył w trzeciej rundzie, rozpoznając Królewskie, Kamil Kuczyński z Drąždżewa i on został Smakoszem Piwa Kujawiaka 2016. Konkurs udowodnił, że należy przejść z ilości w jakość, smakując bardziej niż tylko opróżniać kolejne butelki. Z konkretów rzuca się wysoka rozpoznawalność Warki, gdyż odgadła ją połowa ze startujących oraz częste mylenie Kasztelana z Królewskim – widocznie te dwa zwycięskie piwa mają pożądaną i podobny smak oraz ... kompletne mylenie pozostałych piw. Cóż, myślę, że w ramach przygotowania się do kolejnego Kujawiaka potrenujemy smaki piw.

ako współorganizator cieszę się z dobrej zabawy uczestników i bezpiecznego jej zakończenia – do zobaczenia na Kujawiaku 2017, mam nadzieję.

Ślawomir Rutkowski - współorganizator



PS. Nie sposób podziękować imiennie wszystkim współorganizatorom i innym wspierającym osobom, gdyż było ich bardzo wielu. Najbardziej dziękuję stałej ekipie, która trzyma się wiele dni przed i po Kujawiaku – robimy wspólnie naprawdę fajną rzecz. Dziękuję. Dziękuję również uczestnikom za uśmiechy, spokojną zabawę i dobre słowa.

Nadmienię również, że Urząd Gminy decyzją wójta Pawła Ruszczyńskiego sfinansował zjeżdżalnie oraz zespół muzyczny. Łącznie była to kwota 1.300 zł. Dziękujemy.

Podziękowania składam również:

- Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Krasnosielcu za wypożyczenie podestów sceny do tańca oraz namiotów;
- gminie Jednorzec za wypożyczenie podestów sceny do tańca;
- OSP w Drąždżewie za udział w pokazach oraz użyczenie stołów i ławek;
- Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Maz. za udział w pokazach ratowniczych i asekurację alpinistyczną;
- Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Przasnyszu za użyczenie namiotów;
- właścicielowi łąki, gdzie odbyła się impreza – Janowi Topie;
- Państwu Głębowskiemu z piekarni w Stegnie za pyszny chleb;
- Marketowi Prim w Drąždżewie za wzorową współpracę;
- Ślawomirowi Gołaszewskiemu za nagrody dla uczestników konkursów;
- i tym Kujawiakom, którzy – chcąc czy nie – słyszeli naszą głośną zabawę całą noc.

Dziękuję.

*Ślawomir Rutkowski
współorganizator*

patrz również fot. na s. 31 i 32.



Uwaga na mączniaka!

Luzik totalny, słońeczko, wakacje, człowiek rozleniwiony do granic przyzwoitości, a tu



paskudne napisy: „ZAKAZ KĄPIELI”, „UWAGA!!! REMONT DROGI”, „ZAMKNIĘTE Z POWODU AWARII”, czy „LÓDÓW BRAK.”. Takie sytuacje mogą zepsuć najpiękniejsze

wakacje. Przenosząc sytuację do własnego ogródka, działkowicze zobaczyliby teraz wielgachny napis przy wejściu do ogrodu: UWAGA NA MĄCZNIAKA!!!

Sądząc po nazwie, nie jest to pan od skupu czy sprzedaży mąki, bądź osobnik upakany mąką, ale wredna choroba grzybowa, która atakuje wtedy, kiedy nam jest dobrze (tzn. kiedy jest ciepło i co jakiś czas pada deszcz). Nie jest wybredna, więc atakuje to, co się da: rośliny ozdobne, warzywa, drzewa i krzewy owocowe, a nawet chwasty!

Mączniaków mamy kilka rodzajów m.in.:

- PRAWDZIWY - jak wygląda, tak się nazywa, bo objawia się charakterystycznym nalotem, jakby ktoś rzeczywiście posypał roślinę mąką. Biały nalot pojawia się na wszystkich częściach porażonej rośliny (pąki, liście, łodygi). Zaatakowana roślina powoli

obumiera. Jeśli zauważymy pierwsze objawy, musimy jak najszybciej reagować, bo choroba rozwija się w szybkim tempie i ma tendencję do przenoszenia się na inne rośliny. O czym piszę wiedzą Ci, którzy mają w swoich ogrodach floksy. Piękne kwiaty rosną na rabacie w zwartej grupie, ale niech tylko zrobi się ciepło i popada deszcz, od razu ich liście pokrywają się białym nalotem! Brak cyrkulacji powietrza pomiędzy roślinami, wysoka temperatura i wilgotne powietrze - oto, co trzeba mączniakowi, aby się poczuł dobrze w naszym ogrodzie!

- RZEKOMY - i tu też jak wygląda, tak się nazywa, bo rzekomo te plamy, co powstają na liściach, to niby nie on, a to właśnie on! Na początku pojawienia się na roślinie grzyb udaje plamistości (też choroba grzybowa), bo na liściach pojawiają się żółte, brązowe albo czerwone plamy, ale jak zadrzemy liść do góry i spojrzymy od spodu, to mamy biały nalot jak się patrzy! Ha, taki spryciarz! Głównie atakuje winorośle, to musimy szybko działać, bo porażone owoce nie nadają się do jedzenia - a szkoda, bo są bardzo smaczne!

- AMERYKAŃSKI - tak, tak, nawet amerykański, choć nie wiem, skąd wzięła się ta nazwa, bo choroba objawia się szarym nalotem na roślinie i owocach (może ta szarość od kurzu na prerii???). Atakuje agrest, porzeczki i jeśli się pojawi, to musimy szybko działać, bo porażone owoce nie nadają się do jedzenia - a szkoda, bo są bardzo smaczne!

Jak wcześniej wspomniałam, mączniak to

choroba grzybowa wywoływana przez różne rodzaje grzybów, ale łączy je jedno - są trudne do zniszczenia, bo potrafią przetrwać nawet w bardzo niesprzyjających warunkach. Ważne jest zatem, aby nie dodawać porażonych roślin do kompostownika, bo w ten sposób właśnie rozsiewamy grzyby po innych uprawach. Obowiązkowo usuwamy porażone części roślin i palimy. To samo robimy jesienią ze zgrabionymi liśćmi spod zaatakowanych mączniakiem drzew. Wczesną wiosną pamiętajmy o wykonaniu oprysku preparatem grzybobójczym, aby zniszczyć zarodniki grzybów, którym udało się przetrwać. W sezonie wegetacyjnym pilnie obserwujmy rośliny, szczególnie w okresie ciepłej i wilgotnej pogody. Jeśli coś Was zaniepokoi możecie sięgnąć po Topas 100EC, bądź Topsin M 500SC. Pamiętajmy też, że w walce z chorobami grzybowymi musimy wykonać co najmniej 3-4 opryski w odpowiednich odstępach zalecanych przez producenta danego środka ochrony roślin.

Mączniak mączniakiem - damy mu radę, ale są wakaaaaacje i cieszymy się nimi! Pamiętajcie też o kibicowaniu najlepszej drużynie w piłce nożnej Europy już w niedzielę! Swoją drogą ciekawe, na kogo stawiacie?

Pozdrawiam wakacyjnie

Iwona Pogorzelska

Nagroda i wyróżnienia w konkursie kulinarnym – brawo nasze Panie!

Od szesnastu lat Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego organizuje konkurs „Nasze kulinarne dziedzictwo – smak regionów”. Wiadomo od dawna, że tradycje kulinarne są częścią naszego dziedzictwa narodowego. Warto je więc zachować i przekazać następnym pokoleniom. Warunkiem konkursu jest zgłoszenie pisemne produktów, z których słynie dany region czy gospodarstwo i które mają związek z tym miejscem i historią. Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego od lat współdziała z ODR-ami przy identyfikacji i wyszukiwaniu starych receptur i przepisów. W tym roku zgłosiliśmy do konkursu kilka produktów, z których 3 zdobyły uznanie jury. Sam konkurs miał miejsce w Płońsku – w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Poświętnem, przy okazji największych na Mazowszu targów rolniczych, trwających w weekend 11-12 czerwca. W dużej sali uczestnicy wystawili ponad 60 produktów w różnych kategoriach: produkty pochodzenia zwierzęcego, roślinnego, napoje regionalne i produkty różne, łączące w sobie różne składniki (jak na przykład pierogi). Komisja składała się z członków PIPRIŁ, doradcy Ośrodka Doradztwa z Warszawy, przedstawiciela samorządu i urzędu Marszałkowskiego. Ocena była wnikliwa, każdy z komisji podchodził do osoby wystawiającej produkt, wypytywał o sposób produkcji, pochodzenie składników użytych do wyrobu, historię wyrobu, degustował i zapisywał uwagi na karcie. Po naradzie jury nastąpiło wręczenie nagród i wyróżnień. W kategorii „produkty po-



chodzenia roślinnego” pierwsze miejsce zajęły „laleczki odpustowe” pani Teresy Żuźniew. To w pełni zasłużona nagroda, bo takich ciastek już chyba nikt w naszym rejonie nie wypieka. Pani Tereska zna jeszcze i recepturę, i ma foremki do wykrawania „laleczek” i „koników”. No i jeszcze ma ochotę je piec! Z resztą słynie z nich w naszej gminie i poza jej granicami. Brawo, pani Teresko!

Wyróżnienie w tej samej kategorii zdobyła Anna Nadwodna z Nowego Sielca za „chleb z ziarnami na zakwasie” – każdy, kto spróbował tego chleba (z domowym smalcem i ogórkiem małosolnym!) przyzna, że nie ma porównania z innymi – jest pyszny, pięknie wyrośnięty, z delikatną chrupiącą skórką.

W kategorii „produkty pochodzenia zwierzęcego” wyróżnienie przypadło Elżbiecie Kaczorek z Wymysłów za „Szczipaka z Orzyca”. Pięknie podany, udekorowany nenufarami z warzyw, na podstawie w formie okrętu, sma-

kował wybornie i nie było osoby, która by nie zrobiła zdjęcia i nie pochwaliła wykonania. To kolejna nagroda dla Eli, choć tegorocznego Lauru Marszałka nic nie przebijie. Brawo, Elu!

Jestem pewna, że w naszej gminie jest jeszcze dużo takich domowych specjalów, których przepisy przekazała nam mama czy babcia. Wystarczy je odnaleźć i zgłosić do jednego z wielu konkursów, pokazać innym, czym nasz region jest bogaty.

Małgorzata Bielawska

patrz również fot. na s. 29.

W gromadzie siła

Podczas zmiany systemu sprawowania rządów w Polsce w 1989 r.



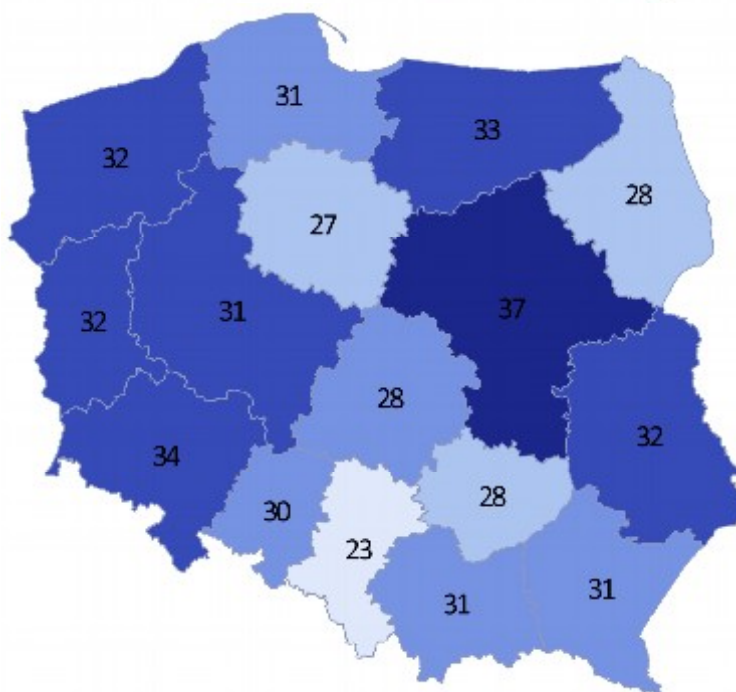
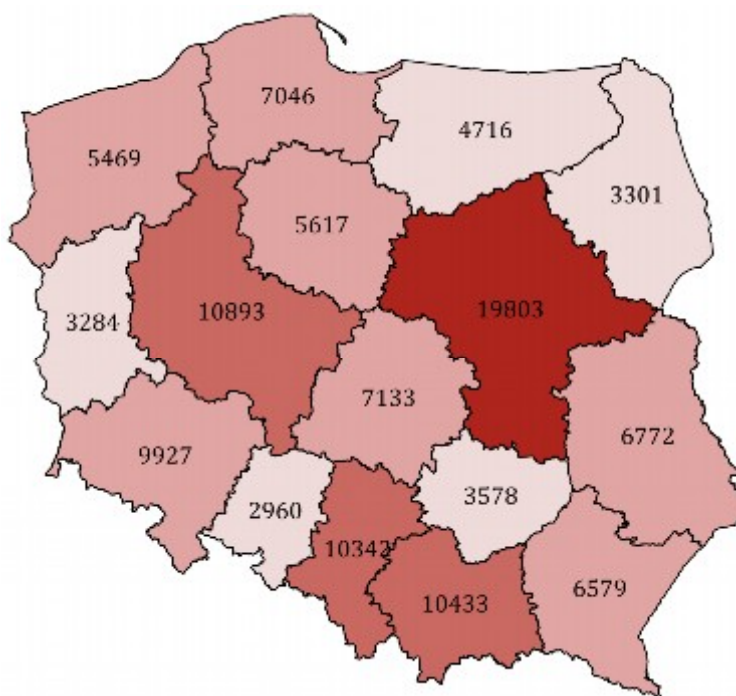
pojawiła się niebywała szansa, aby uwolnić skrywaną przez wiele lat

aktywność obywateli. Niestety w czasach PRL-u rządzący próbowali sprawować kontrolę nad wszelkimi organizacjami, partiami i związkami. Samorządność, o ile w owych czasach możemy o takowej mówić, była bardzo mocno ograniczona. Logika myślenia komunistów opierała się na całkowitym scentralizowaniu działalności grup społecznych. Dlatego też rok 1989 okazał się przełomowym w działalności i funkcjonowaniu wielopartyjnego, pluralistycznego systemu politycznego, opierającego się na demokratycznym mandacie społeczeństwa.

Od tegoż roku obserwujemy wzmogłą aktywność tzw. trzeciego sektora, czyli stowarzyszeń i fundacji zwanych organizacjami pozarządowymi. W dniu 7 kwietnia 1989 r. Sejm, wybrany jeszcze nie w pełni demokratyczny sposób, przyjął ustawę o stowarzyszeniach, która w pewnych obszarach nadal nie pozwalała na wiele swobód i dawała możliwość ówczesnej władzy ścisłego kontrolowania stowarzyszeń. W kolejnych latach ustawa była wielokrotnie nowelizowana, a jej ostatnia zmiana weszła w życie 20 maja bieżącego roku. Działalność trzeciego sektora po 1989 r. stała się synonimem państwa obywatelskiego.

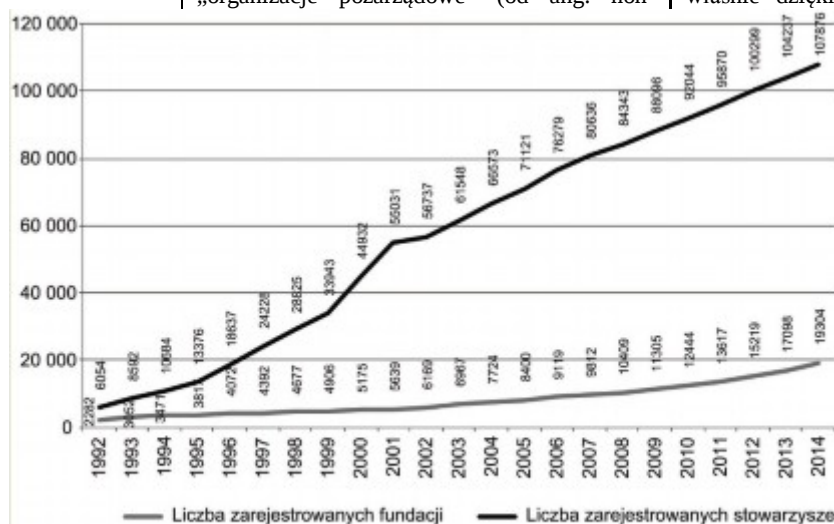
Kolejnym aktem prawnym sankcjonującym funkcjonowanie organizacji społecznych jest ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, która reguluje wzajemne relacje pomiędzy wolontariuszami, a także daje możliwość otrzymywania dotacji, m.in. ze środków publicznych oraz zawiera wachlarz zadań publicznych, których realizację można zlecać stowarzyszeniom i fundacjom.

Nieukrywamy faktem jest również szybki import z Zachodu, a zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych, wiedzy dotyczącej funkcjo-



nowania trzeciego sektora. To właśnie tam „organizacje pozarządowe” (od ang. non-

governmental organization, w skrócie NGO) działają bardzo prężnie. Jednak Polacy nie posiadali własnej nazwy organizacji społecznych, które miały realizować szlachetne cele przez wolontariuszy nie biorących za to wynagrodzenia, dlatego też nawa ta już na stałe przylgnęła do ruchu społecznikowskiego. Badaniem aktywności i ogólnej działalności NGO'ów od wielu lat zajmuje się stowarzyszenie Klon/Jawor. Według najnowszego raportu wynika, że liczba członków organizacji niestety systematycznie maleje. Obecnie przeciętne stowarzyszenie liczy 30 członków, a jeszcze w 2008 r. liczyło 40. Co ciekawe, stowarzyszenia profesjonalizują swoją działalność zatrudniając i opłacając osoby w nim pracujące. Do niedawna zapisy statutowe organizacji pozarządowej nie dawały takiej możliwości jej członkom, gdyż co do zasady, każda organizacja winna funkcjonować na zasadzie non-profit, a działający w niej członkowie - wolontariusze nie mogli pobierać żadnego wynagrodzenia. Jednak w dobie otrzymywanych dotacji, w tym środków unijnych wielu członków stowarzyszeń, może za swoją pracę w stowarzyszeniu, niezwiązaną oczywiście z pełnieniem funkcji, pobierać wynagrodzenie. Umożliwia to tegoroczna nowelizacja ustawy o stowarzyszeniach. Ułatwieniem jest również obniżony próg ilości członków-założycieli stowarzyszenia. Do niedawna było to 15 osób, natomiast po ostatniej nowelizacji ustawy o stowarzyszeniach, która weszła w życie 20 maja 2016 r. wymagane jest tylko 7 osób. Myślę, że w Polsce nadal jeszcze wiele osób nie docenia siły i znaczenia organizacji trzeciego sektora. To właśnie dzięki organizacjom pozarządowym społeczeństwo dorasta do zdrowych postaw obywatelskich i uzyskuje szansę na kreowanie rzeczywistości. Z politycznego oraz czysto ludzkiego punktu widzenia wydawać by się mogło, że działacze społeczni darzeni są większym szacunkiem, aniżeli przedstawiciele władzy: politycy, pracownicy administracji samorządowej czy też rządowej. Subtelna różnica polega na tym, że osoby działające w trzecim sektorze nie pobierają wynagrodzenia, a swoją pozycję w organizacji często zawdzięczają własnemu zaangażowaniu, wiedzy, nabytym umiejętnościom, ofiar-



Źródło: na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego.

ności, empatii czy też najzwyczajszej bezinteresowności. W przypadku pracowników różnych instytucji państwowych oraz naturalnie polityków dosyć często bywa odwrotnie. Swoją pozycję mogą osiągać m.in. dzięki przynależności politycznej, nepotyzmowi, umiejętności demagogizowania i kreowanej socjotechnice, a także manipulacji społeczeństwem, również poprzez kłamstwo.

Dobrym przykładem może być leciwa organizacja trzeciego sektora, która w dorocznych rankingach zaufania społecznego zdobywa główne laury – Ochotnicza Straż Pożarna. To właśnie strażacy ochotnicy wzbudzają w społeczeństwie wielkie zaufanie poprzez swoją bezinteresowną ofiarność.

My, Polacy, nauczyliśmy się bardzo narzekać na swój byt, na losy naszego kraju, wieszcząc jego ciągle klęski i mówić, że tak naprawdę nic się nie zmienia. To nieprawda! To właśnie silny

sektor pozarządowy będzie w najbliższych latach odgrywał coraz większą rolę. W wielu samorządach powstają budżety partycypacyjne, które tworzą mieszkańcy, a w tym lokalne stowarzyszenia. NGO'sy coraz bardziej kształtują bieżącą rzeczywistość. Prawo daje im coraz więcej prerogatyw. Dlatego zmiana, która mogłaby się dokonać w naszym kraju, jest możliwa dzięki organizacjom społecznikowskim.

Jednak w funkcjonowaniu NGO'sów wpułają również zagrożenia. Dotyczą one głównie wybuchających konfliktów na tle politycznym. Dosyć często niewielkie lokalne organizacje są wpłatywane w walki personalne, które wia niewątpliwie element krajoznawstwa naszego kraju. Myślę, że rozważni wotariusze, którym dobro mieszkańców i małej ojczyzny jest bliskie sercu, nie powinni ulegać koteryjności i występującej często pajdokracji. Oczywiście kontrola i właściwa ocena rządzą-

cych nami polityków jest naszym obowiązkiem, jednak najważniejszym celem osoby działającej w trzecim sektorze powinno być dobro mieszkańców, a także pomyślność obszaru, na którym działa organizacja.

dr Wojciech Łukaszewski

Źródło do wykresu: G. Makowski, *Rozwój sektora organizacji pozarządowych w Polsce po 1989 r.*, „Studia BAS”, 4 (44), 2015, s. 67.

Mapa 1. Liczba stowarzyszeń i fundacji wg stanu na grudzień 2014 r. Źródło: ngo.pl

Mapa 2. Liczba stowarzyszeń i fundacji na 10 tys. mieszkańców wg stanu na grudzień 2014 r. Źródło: ngo.pl

Musisz zmienić swój kawałek świata w mały raj...

18 maja 2016 r. Publiczne Gimnazjum w Chorzeliach świętowało 16. rocznicę nadania szkole i sztandarowi imienia im. Papieża Jana Pawła II. Tegorocznym obchodom towarzyszyła myśl Henryka Sienkiewicza: **Dobroć serca jest tym, czym światło słońca – ona daje życie.** Ta myśl swoją wymowę nawiązuje do orędzia Patrona szkoły który stale nawoływał wszystkich do czynienia dobra.

O Janie Pawle II mówi się, że był Papieżem Miłosierdzia. To właśnie On, Ojciec Święty, zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu, ponieważ pragnął, aby ludzkość odnalazła w nim ocalenie i światło nadziei. Ta droga nadziei wiedzie przez poznanie Miłosierdzia Boga, przez zawierzenie Mu i świadczenie dobra innym ludziom.

Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! – mówił Jan Paweł II w Łągowicach w 2002 r. – *Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której światło odświeża się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy. (...) W Miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście!*

W swoich homiliach Ojciec Święty często używał określenia „miłość miłosierna”. *Miłosierdzie – mówił – określane jako miłosierna miłość posiada wszystkie cechy miłości, która jest łaskawa, cierpliwa, współczująca, ofiarna, czynna, wybacząca i wierna.*

To w sercu człowieka znajdują się pokłady tej ofiarnej miłości i dobroci, która każe nam



dostrzegać wokół siebie tych, którzy jej najbardziej potrzebują. Żyjemy jednak w czasach, w których umysłowość o wiele bardziej niż człowiek przeszłości, zdaje się sprzeciwiać Bogu Miłosierdzia, a także dąży do tego, ażeby samą ideę miłosierdzia, odsunąć na margines życia i odciąć od serca ludzkiego. Samo słowo i pojęcie miłosierdzia jakby przeskadzało człowiekowi, który, poprzez nieznany przedtem rozwój nauki i techniki, bardziej niż kiedykolwiek w dziejach, stał się panem: uczynił sobie ziemię poddaną. Ojciec Święty dostrzegał zagrożenia, jakie to ze sobą niesie.

Nasz Patron stale przypominał nam o konieczności życia miłosierdziem na co dzień. Jego postawa i nauczanie może stać się dla nas zachętą do podejmowania dobrych uczynków na rzecz potrzebujących. Nie trzeba jakiegos wielkiego poświęcenia i odmawiania sobie czegoś, wystarczy jeden miły gest, jeden uśmiech, jedno słowo, by stać się dla kogoś prawdziwym świadectwem Bożego Miłosierdzia tu i teraz. Miłosierdzie daje każdemu człowiekowi szansę spełnienia dobrego uczynku każdego dnia. W drodze do pracy, w szkole, na uczelni, za kierownicą, w sklepie, na klatce, wszędzie, gdzie spotyka się drugiego człowieka.

Ta nauka Papieża Jana Pawła II jest bardzo bliska społeczności szkolnej Publicznego Gimnazjum w Chorzeliach. Nauczyciele i uczniowie wielokrotnie pokazali swoją wrażliwość na głos wołający o pomoc, włączając się w organizację „Szlachetnej paczki”, w „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, w „Górc Grosza” i inne akcje chary-

tatywne. Zabiegali o pomoc finansową dla chorego Kubusia. Wielu z nich na co dzień wspiera duchowo i materialnie swoje koleżanki i kolegów, organizując pomoc w nauce i pomagając w trudnych sytuacjach. Spełniając te dobre uczynki, odpowiadają na apel Papieża wołającego o miłosierdzie.

Ktoś pięknie powiedział: **Ciągle jeszcze istnieją wśród nas anioły. Nie mają wprawdzie skrzydeł, lecz ich serca są bezpiecznym portem dla wszystkich, którzy są w potrzebie. Wyciągają ręce i proponują pomoc.**

Wszyscy ludzie, którzy otwierają swoje serca na potrzeby innych są właśnie takimi aniołami, bo przywracają ludziom radość i wiarę w dobroć człowieka.

Na zakończenie przytoczę słowa Phila Bosmansa, które niech będą dla wszystkich przesłaniem: **Musisz zmienić swój kawałek świata w mały raj. Nie oczekuj za wiele od innych. Kochaj, angażuj się, zapomnij o sobie a mnóstwo nieoczekiwanych radości spadnie na ciebie jak gwiazdy z nieba. Spróbuj też być dla innych radością, swego rodzaju darem, codziennym prezentem, wtedy doznasz zdumiewających przeżyć. Musisz wciąć na nowo uzyć się, by nie brać dla siebie i nie stawiać nowych żądań, lecz dawać, pomagać, pocieszać innych i nie zapominać przy tym o sobie.**

Alicja Grabowska

www.ARkom24.pl

AR

KOMPUTERY ♦ GRY ♦ PROGRAMY
TELEFONY ♦ RTV ♦ NAPRAWY

ARkom
ul. Rynek 14
06-212 Krasnosielc

tel./fax 20 764 31 90
tel. 780 170 033
e-mail: sklep@arkom24.pl
GG 48073387

Bielizna stołowa

W dawnych wsiach nad Orzycem wyrobem tkanin zajmowano się zwykle zimą, gdy nie było pracy w polu. Głównym surowcem do ich wytwarzania były len i konopie oraz owcza wełna.



Tkactwem zajmowały się praktycznie wszystkie kobiety, wykonując zarówno tkaniny odzieżowe, jak i przede wszystkim te używane w domu oraz gospodarstwie. Najdłużej i najpowszechniej tkano samodzielnie

lniane. Sporadycznie używano także przędzy konopnej (na osnowę), niekiedy fabrycznych nici bawełnianych (przeważnie na wątek, niekiedy na osnowę). Samodziałły wytworzone były zwykle splotem płóciennym lub dzięki zastosowaniu kilku nicielnic splotami wzorzystymi, zdobiły je ułożone pasowo motywy (jodełka, kostki itp.). Lniane tkaniny dwubarwne uzyskiwano najczęściej stosując równolegle z lnianymi nićmi białymi czerwony *gur*, czyli kupowane nici bawełniane wyrobu fabrycznego lub lniane barwione najczęściej na kolor niebieski.

W większości domów zarówno **obrusy**, jak i **serwety** były dekoracją. Służyły przede wszystkim do przykrywania stołu, który pierwotnie pełnił funkcję domowego ołtarza i stał w tzw. *świętym kącie*. Jedzono przy nim jedynie w wyjątkowych okolicznościach, do których należała wieczerza wigilijna oraz posiłek w czasie wesela lub stypy. Ponadto gospodarze podejmowali przy nim poczęstunkiem gości, którym chcieli okazać szacunek, np. podczas kolędy (wizyty duszpasterskiej), którą składa ksiądz w domach parafian po świętach Bożego Narodzenia. Stół stał w kącie izby zarówno w domach o jednym pomieszczeniu mieszkalnym, jak i wieloizbowym, zawsze jednak zajmował ważne miejsce w izbie najlepiej urządzonej i używanej od święta. Po I wojnie światowej coraz częściej zaczęła go zastępować w *świętym kącie* komoda, a on sam ustawiony był bezpośrednio przy ścianie izby (ale już nie w jej kącie) lub przed stojącą przy ścianie ławą i zaczynał stopniowo pełnić funkcję miejsca, gdzie spożywano posiłek. Do przykrywania stołów służyły duże obrusy i serwety, mniejsze przygotowywano do specjalnie określonych celów np. przykrycia komody lub nakrywania święconki, dzieży z ciastem.

W okresie międzywojennym, a zwłaszcza po II wojnie światowej w izbach domów przybierały coraz to nowe sprzęty i meble. Oprócz kufrów, komód pojawiły się kredensy, szafy, różnorodne małe szafki, słupki do kwiatów itd. Zmieniły się także kanony *wnętrzarskiej mody* i sposoby dekoracji zarówno samych pomieszczeń mieszkalnych, jak i stojących w nich mebli. Stopniowo obok dużych obrusów oraz serwet, zwykle prostokątnych i kwadratowych, zaczęły się pojawiać drobne serwetki o różnorodnych kształtach.

Boki obrusów, serwet i serwetek, niezależnie od ich wielkości i przeznaczonej na ich wykonanie tkaniny (lniane samodzielnie czy fabryczne



płótno bawełniane) były różnorodnie zakończone, aby zabezpieczyć przed *siepaniem*.

Najprostszy i najmniej ozdobny sposób to podwinięcie i podszyć brzegów tkaniny. Przy innych opcjach boki mogły być ozdobione frędzlami, albo obszyte koronką szydełkową. Koronkowe obrzeża obrusów posiadały formę pasków, złożonych z trójkątnych lub zaokrąglonych ząbków. Szersze ząbki i paski ręcznych koronek zdobiły motywy gwiazd, gałązek i kwiatów, rzadziej stylizowanych ptaków i zwierząt.

Z tkanin płóciennych (lnianych samodzielnie i bawełnianych płócien) wykonywane były obrusy i serwetki ozdobiane haftem białym i wielokolorowym wykonanym różnymi technikami.

Wśród wyszyć nićmi białymi najstarszą formą zdobienia była mierzka, związana ściśle z fakturą tkaniny. Można ją wykonać jedynie na tkaninach o prostym splotcie, dlatego też najczęściej haftowano ją białą nitką na lnianych samodziałach. Z czasem przyszła na wieś moda na haft richelieu, potocznie zwany *ryszełią*. Jest to rodzaj ażuru wycinanego na tkaninie. Haft ten tworzą motywy roślinne, głównie kwiatowe łączone między sobą nasnuwanymi przęslami, które podobnie jak brzegi motywów wykończone są ścięciem dzierganym właściwym. Zdobiono tą techniką serwetki kwadratowe, okrągłe i prostokątne tzw. *lauferki*.

Z biegiem lat popularne stały się także obrusy i serwety, zdobione kolorowym haftem o motywach roślinnych, głównie kwiatowych. Haft wykonywano bawełnianymi nićmi fabrycznymi używając przede wszystkim prostych ściegów takich jak: za igłą, sznureczek, atłasek prosty lub cieniowany.

Na przełomie XIX i XX w. bardzo lubianym przez kobiety zajęciem, do dziś popularnym, stało się szydełkowanie.

Daje ono efekt prześwitującej i ażurowej dzianiny, która w formie najczęściej kolistej przeznaczana jest na różnego rodzaju serwety i serwetki. Dość podobnie do wyrobów szydełkowych, wyglądają serwety o kształcie kolistym wykonane na pięciu drutach.

Bielizna stołowa przechowywana była w skrzyniach, kufrach, komodach i szafach. Stanowiła integralną część wyprawy każdej dziewczyny, skrzętnie gromadzoną do czasu zamążpójścia. Im dziewczyna była bogatsza, bardziej zapobiegliwa i uzdolniona manualnie, tym zasobniejszą posiadała wyprawę, która często musiała jej wystarczyć na całe życie.

Na naszych terenach, gdzie tkactwo przetrwało najdłużej, do chwili obecnej w wielu domach przechowywana jest samodziałowa bielizna stołowa w charakterze rodzinnych pamiątek po matce lub babce.

Danuta Sztynch

patrz również fot. na s. 29.

P.S. Z ogromną wdzięcznością wspominam Panią Alinę Białczak i gorąco Jej dziękuję za wprowadzenie do pięknego świata haftów i koronek.

SUPERMARKET

prim MARKET

świeżo i lokalnie

Drądzewo 72

Zawsze udane zakupy

Z szuflady pani Leontyny Ściele się we wsi wesele

Po udanych zaręczynach dla narzeczonych i ich rodzin, następował nerwowi i bardzo pracowity czas, wielkiej krzątaniny i różnych przygotowań.



Ślub i wesele były ważnym wydarzeniem, a jednocześnie radosnym, zapowiadającym zabawę, taniec, śpiew i ucztę. Wydarzeniem tym, przez całe tygodnie, żyli nie tylko główni bohaterowie tzn. państwo młodzi i rodzina, ale także sąsiedzi, przyjaciele, a na wsi wszyscy mieszkańcy wioski. Na wesele oprócz gości weselnych proszono wszystkich mieszkańców wioski na zabawę weselną. Cała wieś nie mogła się doczekać tej uroczystości, każdy chciał jak najpiękniej się ubrać, dobrze wyglądać. Wcześniej zadbano o oprawę i okazałość wesela, stosując zasadę „zastaw się, a postaw się”, aby tylko było szumnie, obficie, dużo gości i wesoło. Najpierw należało załatwić sprawy w kościele. Ustalić termin ślubu, opłacić księdza, dzwony, światło, organy, chodnik czerwony, tzn. kobierzec ślubny. Zadbano także o posag, (czyli o wiano) panny młodej, coś tam dorzucić do wiana, oraz sprawdzić czy wszystkie zapisy, nie budzą obaw i zastrzeżeń. Tymi sprawami zajmowali się rodzice państwa młodych, po prostu należało zadbać o sprawy majątkowe. W posagu zapisywano wszystkie dobra majątkowe, jakimi panna została obdarowana (wywianowana) przez swoich rodziców, jakie miała wnieść do małżeńskiej wspólnoty. Był to majątek, pieniądze i inwentarz żywy, który żona wносиła mężowi, jako swój wkład w koszty utrzymania małżeństwa i rodziny. Wyprawa (zwana wianem) oznaczała dobra ruchome: meble, sprzęty, odzież, pościel, biżuterię itd. podarowane pannie młodej przez rodziców.

Bardzo ważne było sformowanie orszaku drużyn weselnych pani i pana młodego. Orszak, który się składał nawet i z sześciu par, nie tylko dodawał oprawy całej uroczystości weselnej, ale pełnił również liczne funkcje obrzędowe: jak przyspiewki, pieśni wykonywane w imieniu państwa młodych, a głównie pani młodej np.: pożegnanie z rodzicami, z domem, z całym obejściem w domu, podwórkiem, powitanie gości, błogosławieństwo rodziców, oraz oczepiny. W wieczór przedślubny odbywał się obrzęd „rozpleciny warkoczów” panny młodej, z udziałem pana młodego, starosty i drużbów, którzy późnym wieczorem przybywali do domu dziewczyny. Przed „rozplecinami” drużny cesały pannę młodą, zaplatały jej warkocz, wplatając w jeden ciernie (dla drużyny męskiej), w drugi monety (dla starościn i druhen), a matka kładła na głowę ślubny wianek. Wstępem do „rozplecin” była oracja starszego drużby, który pytał, czy wolno rozpleść? Wszyscy chórem odpowiadali: Taaak. Kiedy dostali zezwolenie, siłą sadzano pannę na dzież chlebowej, stołku, albo na ulu kłodowym, żeby jej życie było słodkie i dostatnie.

W dniu ślubu, nowożeńcy gotowi byli połączyć się dożgonnym węzłem małżeńskim. W dniu tym, zwłaszcza na wsi, odbywały się

różne tradycje obrzędowe, a rozpoczynały się długo przed ceremonią kościelną. Od samego rana przyjeżdżali goście do pana młodego i pani młodej, aby pomóc jej ubrać się do ślubu, (czasami wysypywano odrobinę cukru do buciuków, aby miała życie słodkie) uczesać ją i spleść warkocz. Matka uroczyście nakładała jej ślubny wianek.

Drużyna pana młodego szykowała się do wyjazdu do pani młodej. Pan młody i drużbowie, jechali na przedzie, za nimi reszta gości, wszyscy udawali się do domu panny młodej. Tam najstarszy drużba uderzał swoją laską o belkę nad drzwiami na znak przybycia. Zgodnie ze zwyczajem, panna młoda chowała się przed narzeczonym, a wychodziły kolejne drużny, przedstawiające się jako kandydatki do ołtarza. Pan młody odrzucał wszystkie kandydatki, czekając na tą jedyną. W końcu przeprowadzono mu opierającą się jeszcze pannę. Wówczas wykrzyknął: „To jest ta osoba jedyna, z którą pójdę do ołtarza”.

Ceremonie domowe przed ślubem, były bardzo ważnym obrzędem. Kiedy wszyscy goście i obydwie drużyny zebrali się w domu pani młodej, starszy drużba dawał sygnał wyjazdu do kościoła. Panna młoda starała się ten moment opóźnić. Po długim rzewnym pożegnaniu drużbowie po raz kolejny ponagłali, ale panna młoda płacząc, żegnała i dziękowała rodzicom, siostrze, braciom, itd. Żegnała się z domem, piecem, ogródkiem, ścieżką i domowymi progami, że już przez nie, nie będzie chodzić. Wreszcie zapłakaną pannę młodą i pana młodego prowadzono do stołu na uroczyste błogosławieństwo rodziców. Stół nakryty był białym obrusem, z pasyjką, święconą wodą oraz chlebem. Państwo młodzi kłaniali się nisko rodzicom, kłękali przed nimi, obejmowali ich kolana i stopy, całowali ręce. Wzruszeni rodzice błogosławili ich znakiem krzyża, a nad głowami unosili chleb. Państwo młodzi musieli go ucałować. W drodze do kościoła był następujący porządek: na czele orszaku jechał konno wodzić wesela czyli drużba, w rękę trzymał laskę nabitą dzwoniącym kółeczkami, które dzwoniły. Za nim na białych koniach jechali drużbowie odświętnie ubrani z bukietem przy kapeluszach. W pierwszej bryczce lub wozie w asyście dwóch drużbów jechała zapłakana panna młoda. W drugiej furmance jechał pan młody z druhenami. Za nimi trzecim wozem jechali muzykanci, którzy przez całą drogę grali na swych instrumentach, a były to skrzypce basy lub basetla, klarnet, harmonia i trąbka. W dalszej kolejności jechali rodzice i reszta gości. Przestrzegano zasady, aby do kościoła państwo młodzi jechali osobno. Przed kościołem drużyna przy dźwiękach muzyki ustawiała się w pary i cały orszak przy wtórze marsza granego przez kapelę wchodził do kościoła, a za nimi zaproszeni goście. Zwracano uwagę, w jaki sposób weszli młodzi na dywan (kobierzec). Jeżeli weszli razem, małżeństwo będzie udane, patrzone czy świece palą się równo, jeżeli tak, to małżeństwo udane. Ksiądz udzielał ślubu młodej parze, drużba starała się narzucać welon na nogi młodego, miało to wróżyć władzę żony w małżeństwie. Po zakończonej ceremonii państwo młodzi jechali razem w jednej bryczce.

Blisko domu orkiestra grała na furmanach i śpiewano:

*Mamusiu, tatusiu otwierajcie wrota
Bo jedzie wesele, nie żadna holota.*

Na progu czekali rodzice z chlebem i solą, młodzi łamali po kawałku całowali maczali w soli i jedli. Zaczęła się biesiada i zabawa weselna, jedli, pili, śpiewali i tańczyli. Najwięcej przyspiewków miał starszy drużba, były nawet i obrażające, ale nikt nie musiał się obrażać, bo to wesele, zabawa, żart. Takie przyspiewki zawsze obrywał starszy drużba „wodzić wesela”. Oto przyspiewki:

*Pada deszcz pado na ulicy ślisko
Ożeń się chłopaku, bo czterdziestka blisko
Nie będę się żenił, aż mi sto lat minie
Aż mnie zaprowadzo do panny na linie
Chłopaku, chłopaku, jakiś ty nadrobny
Siedzi kot na piecu do ciebie podobny itd.*

Po hucznych tańcach były oczepiny. Starościny brały panią młodą pod rękę, sadzały na stołku lub odwróconej dzieży (na chlebowym tronie) przy muzyce i śpiewie zdjęto wianek, a włożono czepek znak mężatki.

Na drugi dzień wesela były poprawiny. Na wsi prócz weselnych gości przychodzili na nie także nieproszeni, dzieci, znajomi. Wszystkich goszczono wódką kawałkami mięsa, pieczywa, a przede wszystkim kołaczem serowym. Ostatnim etapem wesela były przenosiny (tzw. zwozinami). Była to przeprowadzka pani młodej i jej ślubnej wyprawy na nowe gospodarstwo do domu i rodziny męża. Drużny i starościny pomagały, kładły najcenniejsze rzeczy do malowanej skrzyni posagowej (tzw. wianówki). Przed odjazdem pani młoda bardzo serdecznie i rzewnie żegnała się z rodzicami i rodzeństwem, a rodzice raz jeszcze błogosławili ją na nowe życie. Po błogosławieństwie pani młoda wsiadała na wóz, na którym wcześniej umieszczony został cały jej dobytek, do wozu przywiązywano psa, krowę. Skrzynię wianą pozostawiono otwartą tak, żeby wszyscy mogli zobaczyć jej zawartość i podziwiać grubość pierzyn, poduszek, dużo chustek, fartuchów haftowanych, a na samym wierzchu położono św. obraz lub pasyjkę.

Drużny i domownicy odprowadziły ją do granicy wsi. Tak odjeżdżała do domu męża.

W domu męża na progu panią młodą witała chlebem i solą świekra (teściowa). Młoda mężatka przyjmowała chleb, całowała ją w rękę, kłaniała się nisko i prosiła o przyjęcie do rodziny: „Pani matko, przyjmiecie mnie za niewiastkę?” I dopiero potem wchodziła do domu.

Czasami świekra (teściowa) i domownicy kładli na progu lub w sieni różne przedmioty, garnki, miotły, w domu przewracali stołki, ławy. Jeżeli synowa to wszystko szybko i zrećnie posprzątała i poustawiała, wróżyło, że będzie schudną gospodarną do podjęcia obowiązków mężatki i gospodyni.

*Ja tam przebywałam,
dlatego napisałam
– z poważaniem L. Ostrowska*

współpraca edytorska - Anna Ziółkowska

Smoleńsk 2010

Polska matka nasza, bo nas wykarmiła
W ułamku sekundy Kirem się okryła
Spadł ciężar żałoby, bo straciła dzieci
Czy jeszcze nad Polską słońce znów zaświeci?
Jest 10 kwietnia, wiosna życie budzi
A Polska znów traci najwspanialszych ludzi
Tragedia narodu tak wielka i nagle
Dlaczego na Polskę właśnie ona spadła?
Zastygliśmy wszyscy w bólu i rozterce
Kto zaleczy rany i rozdarłe serce
Każdy z nas przed sobą zadawał to pytanie
Jak to wszystko przeżyć, co z Polska się sta-
nie?

Czy pomordowanych było jeszcze mało
By nowe ofiary w Smoleńsku składano
Lecieli do braci tam zamordowanych
Odartych z godności w dołach zaspanych
Lecieli do rodzin niosąc pamięć, wiarę
By po tylu latach zbliznić ich ranę
Rana co przez lata cały czas krwawiła
Aby każda kropla zbrodni ujawniła
Zbrodnia co o pomstę do nieba wołała
Mroczną tajemnicę tyle lat skrywała
Te świeże ofiary jak kwiaty – piękną barwę
miały

Na polskich korzeniach one rozkwitały
Ogromny był bukiet – starannie dobrany
W imieniu narodu był przygotowany
Były w nim dostojne i też mniejsze kwiatki
Kremowy tulipan – kolorowe bratki
Historyczne maki w bukietach też były
By świeżą krwią braci kwiaty zabarwiły
Anioł śmierci skrzydłem skosił polskie kwiaty
Z dała od ojczyzny i rodzinnej chaty
Śmierć tragiczna Wasza, nie na darmo była
Swoim bohaterstwem zbrodnię ujawniła
Cały świat był w szoku co ten Smoleńsk zna-
czy

Że w czasie pokoju giną znów Polacy
A Smoleńsk jak Katyń zaciera ślady
Pod osłoną nocy i o świcie bladym
Ból, zgłuszcza i wiara tylko nam została
Z Opatrzności Bożej wieniec ocalały
Wieniec od narodu dla braci wieziony
Na Katyńskich grobach miał być położony
Lecz życie w sekundzie scenariusz swój zmie-
nia

Kładzie w nowe miejsce u podstaw kamienia
Kamień wielki, ciężki – jak tragedia cała
By w całym narodzie pamięć pozostała
Ale pamięć o Was nigdy nie zaginie
Polska jest i będzie póki naród żyje.

Marianna R.
współpraca Leontyna Ostrowska

Doskonale zdana matura

Po długim okresie oczekiwania wreszcie są
wyniki tegorocznych matur. W poprzednich
„Wieściach znad Orzy-
ca” pisaliśmy, że
uczniowie ZS im. Tade-
usza Kościuszki w Kra-
snosielcu bardzo się sta-
rali, by ten wyjątkowy
egzamin wypadł jak naj-
lepiej. W dniu 5 lipca
br. Centralna Komisja
Egzaminacyjna podała



wyniki matur. Z dumą możemy ogłosić, że nasi
uczniowie spisali się bardzo dobrze. W Liceum
Ogólnokształcącym tylko jedna osoba przystą-
pi do sierpniowej poprawki, pozostałe zdały
wszystkie obowiązkowe przedmioty. W tech-
nikum było ciut gorzej, gdyż dwie osoby będą
poprawiać maturę za rok, a pięć w sierpniu.

Nowością w podanych wynikach jest wpro-
wadzenie danych, które pozwalają uczniom zo-
rientować się, ile procent ogółu zdało egzamin
lepiej, a ile tak samo jak oni, a tym samym
określić również poziom trudności arkusza,
a ten co rok jest różny.

W tym roku nasz uczeń może pochwalić się
100% wynikiem matury z języka angielskiego
poziom podstawowy, ten sam uczeń zdał język
niemiecki na poziomie rozszerzonym z wyni-
kiem 94% (lepiej w kraju zdało tylko 4%
uczniów), język angielski poziom rozszerzony
– 90% (tylko 6% uczniów zdało lepiej) i język
rosyjski poziom rozszerzony – 80% (20% po-
pulacji zdało z wyższym wynikiem). Równie
imponująco prezentują się najlepsze wyniki
z przedmiotów nauczanych u nas w rozszerze-
niu: geografii – 75% (3% maturzystów zdało
lepiej) i wiedzy o społeczeństwie – 50% (13%
zdających miało lepszy wynik)

Naszym absolwentom serdecznie gratuluje-
my zdanego egzaminu. Życzymy wam dal-
szych sukcesów w dorosłym życiu.

Aleksandra Rykaczewska

AUTOHOLOWANIE POJAZDÓW I MASZYN



do 2,5t

Drądzewo 111 tel. 696 017 490

Nowy Komendant Policji w Makowie

Marzena Za-
krzewska
z Ostrołki jest
nowym Ko-
mendantem Po-
licji w Mako-
wie Maz.,

Redakcja



Zmiany na probostwach

Kuria diecezjalna w Łomży ogłosiła zmiany
personalne w podległych jej parafiach.

I tak m.in. ks. kan. Andrzej Kotarski, prob.
par. Gąsewo zostaje proboszczem parafii Kra-
snosielc, a ks. kan. Andrzej Golbiński, dotych-
czasowy proboszcz par. Krasnosielc - probosz-
czem parafii Gąsewo.

Redakcja

ZAJAZD

organizuje: wesela, chrzciny,
stypy oraz inne imprezy okolicz-
nościowe, a także catering.

Stegna ul. Warszawska 26
/Jednorożec przy wjeździe od Drądzewa/
kom. 664 833 434



Chętnie przyjmę roje pszczoł
lub informacje o wyrojonych
pszczoł do zbiórki

Zenon Rolek
Drądzewo 150, 662 570 485

**MECHANIKA
ELEKTRYKA
SAMOCHODOWA**

504 974 713
jacek7702@op.pl

Stegna
ul. Piastowska 23
/wyjazd z Jednorożca na Lipę/

**GLAZURA,
TERAKOTA,
PLYTY GK,
SZPACHLOWANIE,
MALOWANIE,
TYNKI OZDOBNE-
ZMYWALNE.**

**ARTUR
PŁOSKI**
696 045 196

**Wypożyczalnia Kostiumów
KRASNOSIELC**
666-057-751

oferujemy stroje
dla dzieci i dorosłych
na fest. karnawałowe,
kostium i przedstawienia

www.wypożyczalniabajka.pl

Sezon ogórkowy

Sezon ogórkowy zbliża się wielkimi krokami. Warto więc go wykorzystać, bo ogórki są bardzo zdrowe. Ogórek stanowi orzeźwiający, lekki produkt spożywczy idealny do schrupania w upalny dzień. Warzywo to w 95% składa się



z wody, a dzięki dużej ilości błonnika pokarmowego nie tylko reguluje pracę układu pokarmowego, ale również szybko zapewnia uczucie sytości. Poza tym, ogórki zawierają niewiele kalorii. W ogórkach zawarte są sterole roślinne, które są nam dobrze znane ze swojego korzystnego wpływu na układ sercowo-naczyniowy. Związki te obniżają poziom złego cholesterolu we krwi. Osoby dotknięte schorzeniami serca powinny jeść to warzywo każdego dnia.

Kiszenie ogórków polega na fermentacji mlekowej. Kiszenie sprawia, że stają się lekkostrawne i pełne wartości odżywczych, nie tylko wspomagając proces odchudzania, ale także korzystnie wpływając na organizm, wzmacniając go. Świetnie nadają się także do oczyszczania organizmu z toksyn.

Czas na przygotowanie ogórków małosolnych.

Ogórki małosolne:

2 kg ogórków, 2-3 lodygi kopru z nasionami, dwa liście chrzanu, 2 wiórki z korzenia chrzanu, po liściu dębu i czarnej porzeczki, 4 ząbki czosnku, łyżka soli na litr wody.

Na dno słoja wkładamy gałązkę kopru i układamy warstwami ogórki (ja ścinam minimalnie

oba końce), przekładając koprem, liśćmi i ząbkami czosnku. Na wierzchu układamy liść chrzanu i dużą gałązkę kopru na krzyż tak, by ogórki nie wypłynęły, i zalewamy gorącą wodą z rozpuszczoną w niej solą. Wody musi być kilka cm powyżej ostatniej warstwy ogórków. Trzeba je tak docisnąć, by nie miały kontaktu z powietrzem. Po 2 dniach stania w cieple „można się dowiedzieć, czy są już dobre”.

Tak samo robimy ogórki na zimę. Niektórzy dodają też gorczycę, liść laurowy – czyli kto co lubi.

Salatka z ogórków małosolnych:

5 ogórków, młody por, 1 jabłko, po łyżce sianek szczypiorku i natki, łyżka majonezu.

Ogórki i pora kroimy w plasterki, jabłko z skórką w kostkę – dodajemy zieleninę i majonez, mieszamy i podajemy do każdego dania mięsnego lub kanapki z wędliną czy serem.

I inna:

5 ogórków, mały seler, marchewka, jabłko, sok z cytryny, pieprz, po łyżce majonezu i jogurtu greckiego

Składniki ścieramy na tarce o grubych oczkach, dodajemy szczyptę pieprzu, trochę soku z cytryny, majonez i jogurt.

I coś na słodko:

Salatka owocowa letnia

Dostępne owoce: soczyste gruszki, czereśnie, śliwki, świeże morele, brzoskwinie, truskawki, winogrona, arbuzy.

Owoce myjemy, wyjmujemy pestki, pokroimy w kostkę (z winogron usuwamy pesteczki po przekrojeniu owocu na pół, winogrona bezpestkowe podajemy w całości), mieszamy

i wstawimy do lodówki na godzinę. Można przed podaniem udekorować kulkami lodów śmietankowych lub polać owocowym likierem.

Szaszłyki owocowe

Mały arbuzy, melon, 2 brzoskwinie, 10 moreli, 10 śliwek, winogrona, 2 duże twarde gruszki., długie patyki do szaszłyków.

Półowę arbuza i melon kroimy w plastry, odcinamy skórkę, kroimy w kwadraty. Z moreli i śliwek, po przekrojeniu na pół, wyjmujemy pestki. Gruszki obieramy, kroimy w kostkę. Na patyczki nadziewamy kawałki owoców, kończąc winogronem. Szaszłyki wbijamy w półkę arbuza albo układamy na podłużnym półmisku, zaraz podając.

Ciasto Alicji

2,5 szklanki mąki, 1 szklanka cukru, 4 jaja, 2 łyżki oleju, 6 – 8 jabłek, po 1,5 łyżeczki sody i proszku do pieczenia, po 0,5 szklanki rodzynek, orzechów i innych bakalii

Masa: 1 kg krówek, pół szklanki mleka
Jabłka obieramy i kroimy w kostkę, zasypujemy cukrem i polewamy olejem. Zostawiamy na godzinę. Do jabłek dodajemy mąkę z proszkiem i sodą, rozbełtane jajka, bakalie i jabłka. Wykładamy na dużą blachę i pieczemy przez godzinę w 200 st. Krówki z mlekiem rozpuszczamy w rondelku i wlewamy na przestudzone ciasto. Kroimy w małe kwadraty.

Małgorzata Bielawska

GUKS Krasnosielc

21 maja na wyjeździe podejmowaliśmy drużynę ALDO Bartnik Myszyniec, z którą ostatecznie



przegraliśmy 2:4, chociaż prowadziliśmy po pierwszej połowie 2:1. Dwie bramki dla nas zdobył Sebastian Kurzyński.

29 maja na Błoniach gościliśmy zespół Kurpika Kadzidło. Tym razem ugraliśmy przynajmniej jeden punkt przy remisie 1:1. Jedyną bramkę dla nas zdobył Przemysław Milewski.

Na początku czerwca gościliśmy u drużyny Korona Karolinowo; przegrana 2:3, po pierwszej połowie był remis. Do siatki przeciwników trafiali: Sebastian Kurzyński oraz nasz kapitan - Tomek Urbański.

W drugi tydzień czerwca podejmowaliśmy u siebie zespół Orzyc Chorzele. Znowu przegrana jedną bramką... Wynik 2:3. Bramki zdobywali: Mateusz Pragacz oraz Przemysław Milewski.

Ostatni mecz sezonu 2015/2016 nasz zespół zagrał na wyjeździe u Gryf Kownaty Żądowe. Wreszcie wygrany... Szkoda tylko, że ta wygrana nic nam nie dała. Trzykrotnie do bramki przeciwników trafiał Tomek Urbański, na listę strzelców również wpisali się: Mateusz Pragacz, Sebastian Kurzyński i Sebastian Budny.

Tabela ligowa stan na dzień 26 czerwca 2016 r. i jednocześnie koniec sezonu ligowego 2015/16

Lp.	Nazwa drużyny	Punkty
1	GKS Strzegowo	56
2	Orzyc Chorzele	56
3	Kryształ Głinojeck	52
4	Mazowsze Jednorzec	52
5	Orzeł Sypniewo	43
6	KS Wąsewo	38
7	Rzekunianka Rzekuń	34
8	Kurpik Kadzidło	34
9	Gryf Kownaty Żądowe	34
10	Jutrzenka Unieck	31
11	ALDO Bartnik Myszyniec	28
12	Korona Kalinowo	26
13	Gladiator Słozewo	21
14	GUKS Krasnosielc	20

No cóż z dwudziestoma punktami i zajmując ostatnie miejsce w ligowej tabeli spadamy do B-kasy, można powiedzieć „wracamy na stare śmieci”.

Marta Pajewska

Zaproszenie

Punkt Konsultacyjno-Informacyjny Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Krasnosielcu organizuje w dniu 30 lipca 2016r. (sobota) wyjazd do Lichenia na XXIV Ogólnopolskie Spotkania Trzeźwościowe.

Zgłoszenia wraz z odpłatnością 50 zł przyjmowane są w Punkcie Konsultacyjnym Profilaktyki (GOK w Krasnosielcu – wejście od strony parku). Tel. kontaktowy - 29 717 52 74. Wyjazd 30 lipca 2016 r. (sobota) godz. 4.00 z Placu Kościelnego w Krasnosielcu

Zapraszamy do uczestnictwa w pielgrzymce.

Stanisława Gołaszewska
Sekretarz GKRPA

Zajazd „Miranka”

Zaprasza

Krasnosielc Nowy 5B
kom. 517 075 425





Foto w lewej kolumnie do art. „Czerwcowe zdobywanie Pomorza” ze s. 17.
Pierwsze dwa z góry po prawej i najniższe z osiołkiem - „Młodzi turyści w Toruniu” s. 18.
Pięknie wyszywane kwiaty do art. „Bielizna stołowa” ze s. 25.
Szczupak poniżej do art. „Nagroda i wyróżnienia w konkursie kulinarnym” ze s. 21.





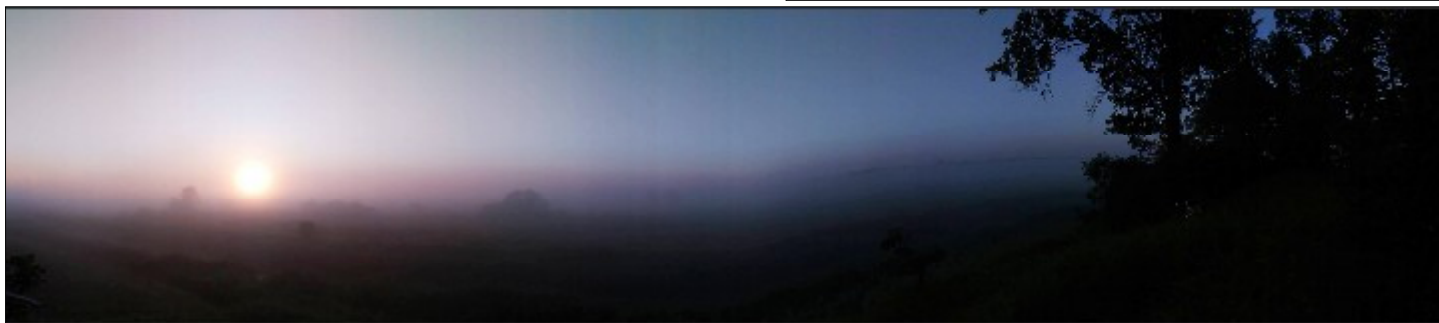
Pozostałe fot. na stronie do art. „Polska Kępa 2016”, s. 19.



Do art. „Sukces Izzy”, czytaj na s. 15.



Do art. „Demolka”, czytaj na s. 16.





Fot. do artykułu „Kujawiak 2016 ...” na s. 21:

- po lewej: łąka obok posesji sołtysa, gdzie „Kujawiak” ma corocznie miejsce;
- poniżej: nocne tańce na kółko-rownu;
- jeszcze niżej: organizatorzy i ostatni bawiący się rano;
- najniżej: widownia konkursu o bezpieczeństwie ruchu na drodze przeprowadzonego przez przedstawiciela WORD w Ostrołęce – Mirosława Augustyniaka.



Dwie fotografie powyżej do artykułu „Piknik rodzinny w Nowym Sielcu”, czytaj na s. 14.





KURP-DACH

PRODUCENT BLACH DACHÓWKOWYCH
I TRAPEZOWYCH

Dach w 3 dni!

Dziś zamawiasz u nas materiały na dach - najpóźniej za trzy dni masz je u siebie.
Przyjedziemy do ciebie i bezpłatnie dokonamy pomiarów, doradzimy co kupić, by było i solidnie i tanio.
Zamówiony towar dowozimy bezpłatnie. **Zadzwoń: 29 767 31 07** **Napisz: biuro@kurpdach.pl**

GOK Krasnosielc
PÓŁKOLONIE
START 7 LIPCA 2016
META 28 LIPCA 2016
zabawy integracyjne
konkurencje sportowe
gry, konkursy, zagadki
Godz. 10:00 - 12:00
Wstęp wolny!!!
Drądzewo Kujawy, Przytuły, Drądzewo, Amelin, Wólka Dmochowska, Karolewo, Niesulowo, Nowy Sielec, Grabowo, Wola Włoszczyńska, Grądy, Chłopia Łąka, Pienice, Raki, Krasnosielec

Dni Krasnosielca
Zaczynamy 14 sierpnia 2016r. (niedziela) godz. 15.00
Targowica w Nowym Krasnosielcu
ZAPRASZAMY
Na scenie wystąpią:
DEFIS (Niespokojny kolor, Tak bardzo tego chcę)
PAPA D. (Monalisa, Czarny śnieg)
ROBERTO ZUCARO (Volare, Mamma Maria)
oraz
Fakir Radames Cover Band
Zespoły Ymax i Okey

PÓŁKOLONIE 2016

codziennie w godz. 10:00 – 12:00

7 lipca (czwartek) – Drądzewo Kujawy
8 lipca (piątek) – Przytuły
11 lipca (poniedziałek) – Drądzewo
12 lipca (wtorek) – Amelin
13 lipca (środa) – Wólka Drądzewska
14 lipca (czwartek) – Karolewo
15 lipca (piątek) – Niesulowo
18 lipca (poniedziałek) – Nowy Sielec
19 lipca (wtorek) – Grabowo
20 lipca (środa) – Wola Włoszczyńska
21 lipca (czwartek) – Grądy
22 lipca (piątek) – Chłopia Łąka
25 lipca (poniedziałek) – Pienice
26 lipca (wtorek) – Raki
27–28 lipca (środa, czwartek) – Krasnosielec

Blizsze informacje na plakatach.



Foto. powyżej i poniżej do art. „Kujawiak 2016 ...” na s. 21: tęcza barwy nocy oraz strefa kibica tancerzy i wszelkie degustacje.
Po lewej: do art. „Kolorowo i folkowo”, czytaj na s. 9.



Więści z nad Orzyca
miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielec, ul. Rynek 40a, tel. 29 71 75 205
Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu
Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski kom. 796 030 115 rutkowski.plus@gmail.com
Tomasz Bielawski kom. 604 645 355 dotomka@vp.pl Małgorzata Bielawska kom. 692 781 745
Mirosław Chodkowski, Alicja Grabowska, Magdalena Kaczyńska, Iwona Pogorzelska
Korekta: Maria Weronika Knoch

Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów a nie wydawcy. Wydawca może wykorzystywać powtórnie lub udostępniać materiały wcześniej opublikowane przez TPZK.

Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1